

# GAZETA GDAŃSKA

Wychodzi codziennie w południe z datą na dzień następny z wyjątkiem niedziel i świąt

Miejscem zobowiązań i dopełnień jest Gdańsk. W sprawach sądowych dla Polski — Tczew.

Przedpłata w Polsce wynosi miesięcznie 120,— marek polskich już z odoszacowaniem do domu przesyłkowego. Ogłoszenia inseratów zamieszczanych w Polsce po 18,— mk. polskich za jednosłowny wiersz nonparelowy. Reklamy na pierwszej stronie za 67 mm wiersz nonparelowy po 60,— mk., za teksty 30,— mk. W dziale handlowym 45,— mk. polskich za 67 mm wiersz nonparelowy.

Pocztowe konto czekowe w Warszawie: Pocztowa Kasa Oszczędności nr. 170 094.

Zobowiązanie do zamieszczenia ogłoszeń w pewnej oznaczonej wielkości, albo przepisanej daty lub na bliżej określonym miejscu w tym lub innym numerze — nie przyjmujemy wogóle.

Eksped. w Gdańsku teraz: Grobla Przedm. 49, później Rynek Kaszubski 21 — Tel. 1781 i 737



Przedpłata w Wielkim Gdańsku wynosi miesięcznie 6,— mk. niemieckich z odoszacowaniem do domu. Ogłoszenia z obszaru Wolnego Gdańska po 2,— mk. niem. za jednosłowny wiersz nonparelowy. Reklamy na pierwszej stronie za 67 mm wiersz nonparelowy po 10,— mk. niem. Reklamy za tekstem po 5,— mk. niem. za wiersz nonparelowy. W dziale handlowym 7,50 mk. niem. za 67 mm wiersz nonparelowy.

Pocztowe konto czekowe w Gdańsku: Pocztochekkonto Nr. 5124 w Danzigu.

Ogłoszenia do najbliższego numeru przyjmujemy tylko do godziny 1-zej w południe. Przy konkursach, skłódkach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty spadają.

Główny zakład drukarni w Gdańsku: Obszar niemiecki 12 (Stadtgebiet 12). — Tel. 1781 i 737

Cena egzempl. pojedyncz. w Gdańsku 40 fen. niem.

Ulica Dworcowa 1

Filja w Tczewie dla Polski

Skrzynka poczt. 22

Cena egzemplarza pojedynczego w Polsce 10.— mk

Rok XXXI.

Gdańsk, piątek 14-go października 1921r.

Nr. 231.

## Polityka pomorska Niemiec.

Z wycofaniem ostatnich formacji „Grenzschutzów“ i załóg swych z Pomorza przed nadchodzącą już armią Hallera nie zrezygnowali Niemcy absolutnie z województwa pomorskiego. Mówili o tem otwarcie i mówią do dnia dzisiejszego.

Mamy wobec tego do czynienia z polityką pomorską Niemiec o określonym programie. Program ten idzie w podwójnym kierunku: utrzymania materialnego stanu posiadania niemieckiego w Polsce i ochrony kulturalno-politycznych zdobyczy roboty germanizacyjnej na ziemi pomorskiej. Celem ostatecznym zaś pomorskiej polityki niemieckiej jest za wybitną pomocą pozostałych na Pomorzu Niemców odzyskanie tego ważnego województwa, które w tak nieprzyjemny sposób rozłącza Prusy Wschodnie od reszty Rzeszy.

Dla spełnienia tego programu i zbliżenia się do wytyczonego celu definitywnego używa rząd pruski wszelakich środków bez względu na ich wartość moralną. Politykę Niemiec odnośnie do Pomorza należałoby dzielić na dwie kategorie: jedną, która opiera się na działalności niemieckiej w obrębie granic kraju, a zwłaszcza województwa pomorskiego i drugą, która stara się dopiąć swego na forum międzynarodowym lub w Rzeszy. Do tej ostatniej metody walki zaliczamy bogatą propagandę prasową w Niemczech i zagranicą, agitację na wiecach, w przemowach itd. Przykłady: Liczne artykuły świadomości w prasie zwłaszcza prawniczej na temat ucisku Niemców pomorskich, nędrzy ich pod rządami polskimi, strasznym niezadowoleniu ludności pomorskiej z rządów polskich, o nieporządkach polskiej gospodarki, zohydżanie urzędów państwowych i samorządowych, waluty krajowej, kultury itd. Świat ma się informować, że tylko Niemcy mogą gospodarzyć, że Pomorze podpadło pod rządy polskie itd. Zapominają dodać, że u nich jeszcze większe gnioł ludność ciężary, że i marka niemiecka spada, że i tam gospodarka urzędowa i prywatna nie umywa się do przedwojennej, a drożyzna, gdy się uwzględni różnice walutowe, jest znacznie wyższa aniżeli w Polsce. W Niemczech nikt tak niskich podatków nie zna jak Pomorzanie mają w Polsce. Do tego programu należy wnoszenie tematów wewnętrzno-polskich, jak sprawę dzierżawców domen itd. przed forum nawet międzynarodowe, podnoszenie konieczności plebiscytu na Pomorzu itd.

W Polsce akcja niemiecka ma naturalnie oblicze ostrożniejsze. Stara się ona wpłynąć przez usługowych pośredników na niezawsze dobrze w sprawach niemieckich orientujący się rząd warszawski. Potajemnymi kanałami płyną wskazówki berlińskie do pozostałych na Pomorzu Niemców (nie do wszystkich co prawda chwala Bogu, bo są i obywatele-Niemcy lojalni). Wskazówkom tym towarzyszą znacznie skuteczniejsze fundusze, które nieraz pod pozorem wsparcia na cele kulturalne i filantropijne spełniają zarazem polityczne zadanie. Ucieczka Niemców pomorskich do Niemiec, kupców, a nawet urzędników nie jest wcale Berlinowi na rękę. Dlatego zwłaszcza w czasie ostatnim apeluje on

do patriotycznego uczucia, wydając hasło wytrwania na ważniejszej dla Niemiec pozycji pomorskiej.

Niemcy nie mają się pozbywać swych gospodarstw na Pomorzu, swych interesów w kupieckich i fabryk. Jak wykazuje praktyka, niezawsze napomnienia te są skuteczne, zwłaszcza jeżeli nie towarzyszy im brzęcząca moneta na podreperowanie upadającej otuchy. Specjalną opieką ideową i materialną cieszy się naturalnie szkolnictwo niemieckie, zrzeszenia zawodowe, polityczne i religijne oraz nikt nie resztki prasy w Polsce. Do wytrwania zachęca się Niemców pomorskich w ten sposób, że się maluje im w różowych kolorach najprawdopodobniejszy powrót rychły rządów pruskich, upadek słabej gospodarczo (dawniej politycznie i militarnie) Polski: Ci Niemcy ze swej strony mają wzamian za tak namacalną opiekę swoje wobec niemieckiej ojczyzny obowiązki, idące w dwojakim kierunku: jedno w informowaniu Berlina i organizacji prawniczych o tem, co na Pomorzu się dzieje, co publiczność polska czy niemiecka myśli, o stanie gospodarczym, kulturalnym, administracyjnym, militarnym itd. Powtórnie mają zadanie działania destrukcyjne, szerząc ferment i niezadowolenie wśród ludności polskiej. Dyskredytowanie rządów polskich, zapowiadanie upadku Polski, popieranie akcji niemieckiej i komunistycznej, praca nad utrzymaniem podobnego ducha w młodem pokoleniu, to najprzedniejsze zadania.

Gorsza od rządowej jest robota, którą prócz tego podejmują na Pomorzu partie nacjonalistyczne Rzeszy i otwarte jak i tajne organizacje monarchistyczne, które kładą wytrwałe fundamenty pod niebezpieczną irredentę.

Wielu Niemcom pomorskim atoli wystawić należy świadectwo, że trzymają się zdala tak od nielojalnej roboty urzędowej jak prywatnej zmierzającej do szkoderstwa państwu polskiemu i spełniają lojalnie swe obowiązki obywatelskie, zacznowiąc zresztą swą kulturę i dochodząc na drodze legalnej swych praw słusznych.

Ci ostatni Niemcy lojalni odznaczają się jedną cechą wybitną od reszty ludności pomorskiej: okazują więcej zrozumienia i pobłażania nawet dla usterek młodej administracji polskiej i znacznie mniej szemrzą od t. zw. Polaków-Pomorzian. Oni nie uważają siebie za forpocztę Niemiec w Polsce, ale za obywateli państwa polskiego, któremu starają się oddać lojalnie, co się państwu godzi. Nie czekają też na to, aż ich Berlin poprze, ale pracują, by było wszystkim w Polsce lepiej, którzy w niej żyć muszą. Nie łudzą się nadzieją w rychły koniec Polski, ale oczekują raczej, aż młode państwo wybrnie z powojennych trudności gospodarczych i rozwijać się pocznie na szczescie swych obywateli bez różnicy narodowości.

Niestety rozsądni ci Niemcy pomorscy pozostają jeszcze w mniejszości. Ale jeżeli oznaki nie mylą, będzie ich z czasem większość.

Wtenczas trudniej aniżeli dziś będzie rządowi i reakcji pruskiej dalsze prowadzenie swej dotychczasowej polityki pomorskiej.

## Rozstrzygnięcie sprawy G. Śląska

### Uzasadnienie decyzji Ligi Narodów.

Brzmienie dosłowne komunikatu urzędowego Ligi Narodów uzasadniające decyzję Rady Ligi Narodów w sprawie G. Śląska jest następujące:

„Rada Ligi Narodów musiała przy badaniu kwestji górnośląskiej według przepisów traktatu wersalskiego równocześnie mieć na względzie życzenia ludności wyrażone plebiscytem oraz geograficzne i gospodarcze położenie kraju. Nie było możebnem wykreślić linii granicznej, która nie pozostawiała po stronie polskiej części głoszących za Niemcami a na terytorjum niemieckim głoszących za Polską. Rada Ligi Narodów musiała się starać o to, by liczbę tą zredukować do minimum trzymając się tak ściśle jak tylko można było linii, która się wyłoniła na podstawie plebiscytu. Pociągnięta na takich podstawach linia musiała z natury rzeczy dzielić od siebie obszary zależne od siebie pod względem przemysłowym. Stworzenie nowej linii granicznej na obszarze, który się rozwinął pod jednym i tym samym zarządem politycznym i przemysłowym, mogłoby mieć najfatalniejsze następstwa po tej i tamtej stronie granicy.

Następstwa te uwydatniłyby się niewątpliwie, gdyby nowa linia graniczna wznośli nowe zapory celne, stwarzała rozgranice służby publicznej, rezerwuarów wodnych, puszczałyby w obieg nową walutę i ugruntowałyby nową organizację obywatelską i przemysłową.

Gospodarcze te trudności nie udało się usunąć li tylko w związku z granicą wykreśloną na podstawie plebiscytu. Nawet w razie, gdyby się przydzielało obszary, na których większości wyraźnie wyłoniły się z plebiscytu, litylko według gospodarczego a nie plebiscytowego punktu widzenia, byłaby granica przecinała obszary ściśle ze sobą pod względem gospodarczym połączone.

Rada znalazła się w obliczu faktu, że linia, która by obwodu przemysłowego nie podzieliła, zgwałciłaby nie tylko życzenia i nadzieje drobnych mniejszości w mniej ważnych terytorjach ale nawet decydujących większości w bardzo ważnych obszarach.

Tym życzeniom i nadziejom plebiscytu nie tylko dał wyraz, ale je spotęgował nawet. Oto najtrudniejszy moment całego problemu.

Strasznie długie rokowania wstępne pozostawiające ludności w najfatalniejszej niepewności przez 2 lata co do losu podzielała jeszcze podniecająco. Komisja Czterech doszła do przekonania, że granice nie należy pociągnąć ani z czysto gospodarczych, ani czysto politycznych ani nawet kompromisowych względów. Bez specjalnego uwarunkowania byłoby wykreślanie linii granicznej na tych podstawach fatalne.

Wobec tego decyzja Czterech zapadła po gruntownym studjum w tym kierunku, iż linję graniczną należy wykreślić tak, by na pewien dłuższy okres czasu była dana gwarancja dalszego niezmiennego t. j. dotychczasowego systemu gospodarczego kraju i warunków gospodarczych. Techniczni a zupełnie bezstronni eksperci techniczni zbadali z gospodarczo-technicznego punktu widzenia całą sprawę i przedłożyli wynik swych dochodzeń komisji Czterech.

Plan przez nich ułożony przewiduje na dłuższe okresy czasu po wielkiej części aż do 15 lat zawarcie całego szeregu układów w celu bezstronnego i sprawiedliwego uregulowania administracji kolejowej, zbiorników wodnych, zaopatrzenia w prąd elektryczny, oraz zniesienie świadczeń celnych n. p. od węgla i cynku oraz utrzymanie waluty niemieckiej jako urzędowego środka płatniczego także w odstąpionych Polsce obszarach. Rada Ligi Narodów przyjęcie planu tego poleciła i poparła ustalając równocześnie pewne gwarancje dla opieki mniejszości narodowych w przekonaniu, że plan ten będzie arcyważnem uzupełnieniem wykreślenia granicy politycznej na Górnym Śląsku.

W ten tylko sposób będzie możliwem i uwzględnienie politycznych dążeń ludności górnośląskiej i równocześnie utrzymanie gospodarczego rozwoju na wysokim poziomie.

## Granica polsko-niemiecka na G. Śląsku.

Paryż, 13 października. „Temps“ podaje następującą granicę polsko-niemiecką na Górnym Śląsku przewidzianą przez Radę Ligi Narodów:

Polska otrzymuje powiaty Pszczynę, większą część powiatu rybnickiego, Królewska hutę, Bytom wieś, Katowice miasto i powiat oraz wschodnią część powiatów Tarnowskie Góry i Lubliniec.

Niemcom pozostaną: Gliwice, Zabrze, Bytom miasto, Oleśnica, Kluczbork, Opole, W. Strzelce, Toszek, Koźle, Głogówek, Głubczyce i Racibórz oraz część zachodnią Tarnowskich Gór i Lublińca.

Głogówek, Głubczyce i Racibórz oraz część zachodnią Tarnowskich Gór i Lublińca.

Gospodarczy wydział kontroli obwodu przemysłowego ma składać się z 1 Polaka, 1 Niemca i 1 neutralnego i ma mieć pełnomocnictwa do regulowania kwestji komunikacyjnych, zaopatrzenia w wodę, prąd elektryczny i podobnych spraw gospodarczo-technicznych. Wydział ten ma urzędować 10 lat. Termin ten może być skrócony lub przedłużony zależnie od porozumienia Niemiec z Polską.

### Ostatni atut niemiecki.

PARYŻ, 12 października. „Intrasi-geant“ dowiaduje się z Warszawy, że Niemcy w ostatniej chwili jeszcze zaproponowały, by Polska zadowolniła się Pszczyną i Rybnikiem, a za to otrzyma 5 miliardów złotych marek na odbudowę

zagłębia Dąbrowskiego, i wszelką pomoc dla wybudowania hut w polskiej części Śląska.

Gabinet na naradzie większością głosów odrzucił tę propozycję.

## Listy z Genewy.

(Od specjalnego korespondenta „Gazety Gdańskiej“.)

## Nasze sprawy nad Lemanem: Galicja wschodnia i Wilno.

Genewa, 6. października.

Jeśli na zachodzie granice Polski, bądź co bądź się ustalają — bo ostateczna decyzja w sprawie Śląska Górnego zapadnie już lada dzień — to na zachodzie, z punktu widzenia prawnego, od Dźwiny aż po Dniepr, żyjemy w stanie, który chemicy nazwaliby „równowagą niestabilną“. Nie mamy na wschodzie granic uznanych przez mocarstwa! Sprawa kresów południowo-wschodnich (a więc Lwowa) i północno-wschodnich (a więc Wilna) nie jest jeszcze ostatecznie uregulowana.

Sprawą Galicji Wschodniej zajmowała się już Liga Narodów kilka miesięcy temu i wówczas uznała się za niekompetentną: dnia 23 lutego r. b., wysłuchawszy raportu p. Hymans'a, Rada L. N. postanowiła przekazać sprawę Galicji Wschodniej konferencji ambasadorów, t. zn. głównym mocarstwom sprzymierzonym, które — w myśl art. 91 traktatu, podpisanego w Saint-Germain — są „jedynie uprawnione do zdecydowania o losie tego kraju“.

To też kiedy dnia 15 września p. Karol Józef Doberty, pierwszy delegat Kanady, przedłożył Zgromadzeniu Ligi swój znany wniosek, to był on niewątpliwie wielką niespodzianką dla polskiej dyplomacji. Odyby jednak dyplomacja ta lepiej była obsługiwana przez swe placówki zagraniczne, gdyby większy ład panował w centrali, to wniosek ten niespodzianką możeby nie był. W istocie: w początkach sierpnia r. b. znany działacz ukraiński, metropolita Szeptycki, przybywa do Kanady i odbywa szereg konferencji z tamtejszymi politykami; a w miesiąc potem właśnie delegat Kanady wciąga sprawę Galicji Wschodniej na porządek dzienny obrad Zgromadzenia L. N.!

A śnać po to, aby delegatowi Kanady — no i lordowi Robertowi Cecilowi, otaczającemu szczególną troską wszystkie ofiary „polskiego imperjalizmu“ — dostarczyć materiału, przybyli do Genewy wysłańcy wiedeńskiej Rady Narodowej Ukrainskiej (kto tę instytucję finansuje?): p. Kość Łewyckij, dr. Wytwyckij i ksiądz Zan.

Wniosek p. Doberty'ego brzmiał w swej początkowej redakcji jak następuje: „Zgromadzenie Ligi Narodów wyraża życzenie, aby Rada Ligi zwróciła uwagę Rady Najwyższej na fakt, iż byłoby pożądane uregulować w terminie najszybszym sprawę statutu Galicji Wschodniej“. Wniosek ten Zgromadzenie odesłało do Komisji Projektodawczej, która z kolei przesała go do Komisji Politycznej.

W Komisji Politycznej odbyła się dnia 22 września ciekawa dyskusja na temat Galicji Wschodniej. Delegat Kanady wyraźnie podkreślił, że nie jest rzeczą Komisji dyskutować „meritum całej sprawy, o której zresztą nic nie wiemy“. Chodzi tylko o jaknajszysze uregulowanie tej

możeby nie był. W istocie: w początkach zostający w zawieszeniu jest dla świata źródłem niepokoju“.

Delegata Kanady poparł lord Robert Cecil, oświadczając, że „kiedy pokój świata wchodzi w grę, to Zgromadzenie Ligi ma także swoje obowiązki“.

Natomiast urzędowy przedstawiciel Wielkiej Brytanii, p. Herbert Fisher, odpowiedział na to, że „główne mocarstwa, lepiej może niż Komisja, zdają sobie sprawę z potrzeby szybkiego rozwiązania tego problemu“, ale „byłoby nieostrożnie przyspieszać zbyt szybko decyzję“, gdyż „nie jest wcale rzeczą pewną, iż szybko decyzja konieczna jest dla utrzymania pokoju“!!!

W rezultacie Komisja uchwaliła wniosek z dwoma poprawkami: zamiast do „Rady Najwyższej“ Liga zwraca się teraz do „Głównych Mocarstw Sprzymierzonych i Stowarzyszonych“, a zamiast słowa „statut“ użyto wyrażenia „sytuacja prawna“. Zaś dnia 27. września ten sam wniosek uchwalono bez dyskusji Zgromadzenie L. N.

Wysuwając w Genewie sprawę Galicji Wschodniej, dyplomacja angielska — która sobie postawiła za cel moralne i polityczne osłabianie Polski — chciała prawdopodobnie mieć w rezerwie temat do wielkiej i nieprzychylnej nam dyskusji w łonie Zgromadzenia na wypadek gdyby ładunek litewski spalił na panewce. Ale ponieważ zatarg polsko-litewski rozwinął się akurat po myśli inspiratorów Ligi — dzięki w znacznej części, brakowi zmysłu politycznego u naszych dyplomatów z p. Askenazy na czele — przeto sprawa Galicji Wschodniej potraktowana została bardzo dyskretnie.

Albowiem w gruncie rzeczy Anglicy nie chcą się spieszyć z uregulowaniem sprawy Galicji Wschodniej: powiedział to innymi słowami p. Fisher. Czekają na odbudowę Rosji, bo wówczas będzie poważny pretendent do tego kraju. Dziś takich pretendentów niema. Wielka Ukraina? Nie istnieje. Niepodległe państwo „zachodniej“ Ukrainy? Mrzonka. Czecho-Słowacja? Trudno ją więcej rozciągać. Bolszewicy? Trudno jest wydawać im na łup kraj z 3 milionami mieszkańców, w środku niemal Europy położony; byłaby to zresztą nowa wojna. Więc wszelkie próby natychmiastowego uregulowania sprawy Galicji Wschodniej skończyłyby się prawdopodobnie na korzyść Polski. A tego Londyn nie chce. Więc nie pozostaje nic innego jak czekać... Rosji. Jak długo? Może 15 lat, może 25. Tem się tłumaczy pomyśl p. Lloyd George'a przyznania Polsce mandatu na lat 25, który potem się skurczył do lat 15...

Wcale podobna jest polityka W. Brytanii i jej nadlemańskiego wydziału w sprawie Wilna. „Foreign Office“ wyznaczyło już Polsce granicę wschodnią: jest to linja Bugu. Ale Polska się na nią nie zgadza; ale Wileńszczyzna ciąży ku Polsce.

Trzeba było więc wymyślić jakiś „truc“, któryby Polsce Wilna nie dał, ale jej jego utratę osłodził.

Odpowiedni pomysł podsunęli Anglicy (i Francuzom, którzy w danym wypadku nie okazali się przewidującymi politykami) nasi rodacy: Naczelnik Państwa i jego sługa ks. Sapieha. Wyobraźli oni sobie, że Anglia istotnie pragnie federacji Litwy z Polską. Zakomunikowali tedy poufnie posłom angielskiemu, francuskiemu i włoskiemu w Warszawie swój projekt, federacji, który posłowie ci przekazali swym rządowi: tak powstał „projekt trzech posłów“.

Projekt ten został zakomunikowany Lidze, która w tym właśnie czasie (kwiecień 1921 r.) pchnęła spór polsko-litewski na drogę rokowań bezpośrednich. „Projekt trzech posłów“ odpowiednio sprzeczowali pp. Hymans, Paul Mantoux i sir Eric Drummond, poczem dnia 20 maja p. Askenazy znalazł się w Brukseli wobec „pierwszego projektu p. Hymans'a“. To dziecie polskich rodziców trudne już co prawda było do rozpoznania, jednakże p. Askenazy uznał je za... podstawę do dyskusji.

Ale nie o „pierwszym projekcie p. Hymans'a“ nie chciała słyszeć Litwa. Więc p. Hymans, p. Mantoux i sir Eric znów zasiedli do pracy i dnia 3 września p. Askenazy znalazł się w Genewie wobec „drugiego projektu p. Hymans'a“. Ten projekt p. Askenazy odrzucił z trzaskiem i impertynenckimi aluzjami pod adresem Ligi, rzecz niesłychana w ustach dyplomaty, który jest przedstawicielem Polski; na podobne zachowanie się wobec Ligi nie pozwoliłby sobie sam prezydent Harding, głowa potężnych Stanów Zjednoczonych. Natomiast Litwini również odrzucili drugi projekt p. Hymans'a, ale uczynili to zgrabnie, ze słodkim uśmiechem i komplementami, tak że w opinii świadków sądzących z pozoru, Polska okazała się żarłocznym wilkiem a Litwa bezbronną owieczką.

Tego potrzeba było autorom pomysłu przekazania zatargu polsko-litewskiego Zgromadzeniu. Jasne było, że Zgromadzenie żadnej decyzji co do sposobu rozstrzygnięcia sporu powziąć nie może. Nie o to kapelmistrzom genewskim chodziło; mieli oni na celu wytworzenie nie-

przyjaznej nam atmosfery, chodziło im wprost o wywołanie w opinii przedstawicieli narodów cywilizowanych pewnego poczucia zmęczenia i zniechęcenia do słusznych żądań Polski, aby potem tem łatwiej je złamać.

Zgromadzenie dnia 24. września aprobowało projekt p. Hymans'a i, odwołując się do rozumu i uczuć obu stron, zaleciło nam porozumienie się z Litwą. Stoimy wobec projektu p. Hymans'a. Pułkownik Chardigny — który w całej tej sprawie gra rolę bardzo dwuznaczną, będącą w odwrotnym stosunku do przyjaźni, jaką panuje pomiędzy Francją a Polską — oświadczył mi w rozmowie, że dla Polski (także i dla Litwy) są teraz tylko dwie drogi: albo przyjąć projekt Hymans'a, albo trwać w prowizoryjum. O-tóż nie!

Projekt Hymans'a nie jest ostatecznym uregulowaniem losu kresów północno-wschodnich Rzeczypospolitej. Jeden z wysokich urzędników Ligi, prawnik, oświadczył mi mianowicie, że gdyby granice Litwy przewidziane przez ów projekt zostały naruszone przez stronę trzecią (np. Niemcy) — to Liga nie miałaby żadnego obowiązku interwenjować. Dlatego między innymi projekt p. Hymans'a trudny jest do przyjęcia. Polska chce mieć granicę nie dla siebie tylko, ale i dla innych. Dlatego też Polska w prowizoryjum trwać nie chce.

Jak tylko sprawa Śląska zostanie uregulowana, Rząd polski powinien sam śmiało wytoczyć na forum międzynarodowym sprawę naszych granic wschodnich „en bloc“ i nawiązać w tej sprawie rokowania z Londynem, Paryżem i Rzymem. Nawet kosztem ustępstw — bolesnych dla uczuć narodowych, ale nieuniknionych — musimy dokonać tego, czego już dokonała nasza sojuszniczka rumuńska: nadać sankcję prawną całej naszej granicy wschodniej. Jeśli będziemy dalej trwać w naszym niepolitycznym stanowisku, jeśli nadal w sprawie naszych granic będziemy stosowali taktkę Śląska Cieszyńskiego, to sprawa Wilna i Lwowa skończy się tak samo, albo gorzej, jak sprawa Cieszyzna.

Kazimierz Smogorzewski

## Sprawy polskie.

## Posłowie poznańscy i pomorscy przeciw min. Trzcickiemu.

W południe odbyła się u Marszałka konferencja prezesa gabinetu z przedstawicielami posłów poznańskich i pomorskich.

Prezydent Ponikowski poprosił o wypowiedzenie się w sprawie pozostania p. Trzcickiego na stanowisku min. b. dzielnicy pruskiej.

Posel M. Seyda oświadczył, że posłowie poznańscy i pomorscy ze Zw. Lud.-Nar. uchwalili, że zaufania do p. Trzcickiego nie mają z powodu radykalnego

tempa przeprowadzania unifikacji, szkodliwego zarówno dla samej dzielnicy, jak dla całego państwa.

Pos. Breskiński wypowiedział się w podobnym sensie z polecenia posłów pom. i pozn. centrum narodowego (Chrześ. demokr. i grupy Dubanowicza). Poseł Herz wyraził w imieniu odnośnych posłów N. P. R-u zdanie, że niepotrzeba wcale apelować do gremjum posłów pozn. i pomorskich.

Pos. Herz wyraził bardzo wielkie zaufanie p. Trzcickiemu, twierdząc, że stosunki się bardzo poprawiły, a że prawica zwalcza p. Trzcickiego, ponieważ naznaczył wybory do ciał komunalnych.

P. Krajna mówił podobnie w imieniu posłów Zespołu stronnictw centrowych

— Na szczęście pani nie jest moją ciocią i błagam, niech pani obowiązku nie spełnia, jeśli on jest niemiły. Czyż nie moglibyśmy być względem siebie szczerzy... po przyjacielsku? Takbym pragnął mieć w pani przyjaciela. Byłaby pani dla mnie nieocenioną, gdyby chciała mi użyć dobrej rady.

Lelia roześmiała się.

— Nie wątpię. Ale czy pan byłby dla mnie równie cenny?

Loveland pragnął z całej duszy stać się dla niej nietylko cennym, ale i niebezpiecznym, lecz gdy Lelia nie mogła być dlań cenną, nie przedstawiając wartości w gotówce, marzył o tem przynajmniej, aby, jako przyjaciółce, przelewać zwierzenia w cudne różowe uszko. Byłoby nikczemnością starać się o jej względy w tych warunkach i czuł dobrze jak dalece jest cnotliwym, stawiając sobie taki plan postępowania.

— Pozwolę pani czynić na mnie studia omeścić w następnej powieści.

— Jako czarny charakter?

Loveland oniemiał. On zawsze miał siebie za bohatera.

— Tylko, że zwykle baroncy mają w sztukach i powieściach przywilej na czarny charakter — mówiła dalej Lelia — a margrabia... wszak pan jesteś margrabią... mógłby być sympatyczny.

— Proszę, racz mnie pani za takiego uważać — rzekł Loveland.

— Spróbuję, póki się coś nie zmieni. Teraz może pan spróbować mówić ze mną szczerze, a ja panu dam szczerą radę jak przyjaciółka.

— Czemu pani nie jest bogatą? — zawołał Loveland, myśląc głośno według swego zwyczaju.

— Skąd pan wie, że tak nie jest? Ach! naturalnie major Cadwallader Hunter zasięgnął wszystkich wiadomości dla pana. To jest właśnie ten gatunek człowieka, który swem ciasnem okiem patrzy na świat, na kobiety, na bogactwo. Lecz mniejsza o to, że nie jestem bogatą.

— O! wcale nie mniejsza! W przeciwnym razie nie zadowoliliby się tylko przyjaciółni pani.

— Czy tak... aa! Jest pan coraz szczerzy, jak widzę.

— Pani takich lubi podobno?

— To.. zależy...

— Czym panią obraził?

— Nie. Już się po trochu przyzwyczajam do pana. To nawet jest wcale zajmujące. W jakim kierunku potrzebuje pan mojej rady? Co do innych panien, o ile się domyślam?

— Być może — przyznał się Loveland.

(Ciąg dalszy nastąpi.)



(13) (Ciąg dalszy.)

— Więc pani studjowała także innych Anglików? A co myśli o nas?

— Że jako rasa jesteście wzrostu wysokiego, z samodzielną utkanią i dość ze siebie zadowoleni.

Było to następnego ranka. Loveland przyłączył się do miss Dearmer, spacerującej po długim białym pokładzie, a młoda osoba nie okazała mu wstrętu. Pomimo to zimna jej przyjacielskość nie mogła wzbudzać w nim zarozumiałości. Zanim jeszcze przyznała mu się do studjowania ludzi, czuł, że czuła w nim, jakby był cyfrowanym pismem, a ona doń klucz znalazła.

— Mam nadzieję, że pani spotykała samych odpowiednich sobie ludzi, — rzekł.

— To jest, ludzi podobnych panu? A co? Już wiem teraz, kim pan jesteś!

— Kto pani mówił o mnie?

Miss Milton.

— A! pani ją zna? — to córka tej bladej damy co siedzi przy moim stole.

— Znam. Podróżowałyśmy po Europie w tym samym czasie i spotykałyśmy się często w hotelach.

— Co miss Milton mówiła o mnie? — Czy naprawdę chce pan wiedzieć? — Niezawodnie. Wszak nie jestem tchórzem.

— Mówiła, że jest ogromnie ciekawa, czy pan jedzie po to, aby spróbować ożenku z bogatą Amerykanką?

— Do kogo! A gdyby tak było, cóż pani na to powie? Czy sądzi pani, że mam jakie szanse?

Zbyt wcześnie jeszcze na sądy.

— Mnie się zdaje że pan sobie bardzo szybko wyrobił sąd o niektórych moich zaletach. Naprzykład, że robię tylko to, co się opłaci.

— Tego mi pan nie przebaczył. A jednak opłaci się spróbować, czy jaka Amerykanka wyjdzie za pana.

— Otóż mniejsza o to, rzekł Loveland z wybuchem szczerości — czy mam ochotę się żenić, dość, że nie mógłbym się żenić, gdyby się to nie opłacało.

— Teraz jest pan przynajmniej szczerzy — odparła Lelia — a ja lubię ludzi szczerzych.

— I ja także — rzekł Loveland — o ile otwartość nie jest mówieniem nieprzyjemnych rzeczy, jak to się zdarza w rodzinie, zwłaszcza ze strony starych ciotek.

— W Anglii uważają, że każda ciotka powinna znać swój obowiązek.

# PRZEMYSŁ • HANDEL • KURSY

Codzienny, osobny dział ekonomiczny.

## Przez Bałtyk i Bałkan.

państwo niemieckie na mocy prawa ekspansji, szukać musi i szukać będzie nowych dróg rozrostu, nowych terenów eksploatacji pod odbudowę przyćmionej potęgi.

Terenem takim jest kontynentalny Wschód.

Jeszcze na wiele miesięcy przedtem, zanim żelazny taran rozkruszał począł linję Zygfryda i Hindenburga, czucono — może w przewidywaniu klęski, może dla ubezpieczenia się na wszelki wypadek — pierwsze podwaliny pod przyszły podbój Wschodu: zniszczono imperjum rosyjskie. Skutek był tak nad wszelkie oczekiwania świetny, eksperyment na tak klasyczne natrafiał warunki, że momentalnie łańcuch wschodni blokady koalicyjnej pękł i Wschód cały ze swymi nieprzebranymi skarbami stanął otworem.

Trzeba było tylko wyciągnąć dłoń i czerpać.

Jednak na przeszkodzie do urzeczywistnienia tych szerokich zamysłów stanęła Klęska na polach Francji, absorbująca wszystkich troska, aby to, co stracono tam, odzyskać przy zielonym stole, wreszcie Polska zmartwychwstała, położona tamą na rubieżach.

Pozostała droga okrężna. I dziś już najmniejszej nie ulega wątpliwości istnienie podwójnej linii wpływów niemieckich dążących na Wschód — przez Bałkan. Niemcy, odrodzone w klęsce, zreorganizowane, podnoszące produkcję do starych norm, szukające rynków zbytu i punktów oparcia dla swych placówek — zwolną, ale z żelazną konsekwencją ubijają sobie szlak ku ziemi obiecanej. Chwila, gdy będzie można wkroczyć czynnie, gdy po odrzuceniu utopijnych doktryn ci, czy inni dyktatorzy Kremlu wezwą wszystkich chętnych na pomoc, do rentownej współpracy, chwila ta nie zastanie Niemiec nie przygotowanych. Wejdą, niosąc w darze wszystko to, czego nadmiarem dławi się dziś Germania. Wyjdą, obarczeni tem, czem bogata Rosja.

Chwila ta może nie jest daleka. Na przyjęcie jej w Polsce nie uczyniono nic, lub prawie nic.

Jeśli jest źle, nie wolno rąk zakładać. Idzie o rzecz zbyt ważną, decydującą o przyszłości państwa. O konkurencję z przeciwnikiem wypróbowanym i zdecydowanym. Nie o taką czy inną koniunkturę handlową idzie, lecz o mocarstwowe stanowisko Polski, o ewentualność duszenia się na własnym podwórku, lub o detchnięcia szeroką piersią.

## Arthur Stahl

Podręcznik w dziedzinie dawki i efektów  
w Podręczniku w dziedzinie towarowej  
GDAŃSK, Langermarkt 28 I  
Tel. 396, 801, 3731 Amt I 5436, 5912, 5913 Notamt  
Adr. telegr.: STADEWAR. (1850)

## MARKA POLSKA NA WĘGRZECH.

Wiadomości telegraficzne o zarządzeniach, mających na celu podniesienie kursu marki polskiej, są przedmiotem żywego zainteresowania się całej prasy węgierskiej. W Budapeszcie zauważyć się daje silny popyt na markę polską.

„Az Ujsag” zamieszcza długi artykuł, traktujący szczegółowo o stanie gospodarczym Polski i jej sytuacji finansowej. Gazeta stwierdza, iż spodziewać się należy wyższego kursu marki polskiej. Ma to tem większe znaczenie, że na Węgrzech znajduje się przeszło dwu miljardy marek polskich. W związku z podniesieniem się kursu marki polskiej spodziewać się można wzmocnienia obrotu handlowego węgiersko-polskiego.

## WSZECHŚWIATOWE PRZESILENIE GOSPODARCZE.

W Ameryce z powodu nawalu nagromadzonych towarów w większości fabryk praca trwa tylko 2 dni w tygodniu, w Anglii nadprodukcja węgla jest tak wysoka iż w 160 kopalniach musiała praca być wstrzymana. Miliony bezrobotnych manifestują i często dochodzi do walk ulicznych. W Szwajcarii wysoki kurs waluty spowodował nieustanne wywożenie towarów jubilerskich.

Według statystyki bez pracy pozostaje tam dwa miliony ludności.

## MOŻLIWOŚĆ EKSPORTU DO ŁOTWY.

Obecnie, kiedy handel z Rosją, która zawsze była głównym terenem naszej ekspansji gospodarczej, jest jeszcze niemożliwy, zaś na zachodzie konkurować z wyrobami miejscowymi nie możemy, każdy zewnętrzny rynek zbytu nabiera dla nas dużego znaczenia gospodarczego. Dlatego należy zwrócić uwagę na raport konsulat naszego w Rydze, który wskazuje, że Łotwa poszukuje następujących towarów: wyrobów wełnianych, bawełnianych, półwełnianych, bawełnianych, półwełnianych, jedwabiu sztucznego, pluszu i aksamitu, białej i trykotaż, maszyn rolniczych i przedmiotów, naczyń emalowanych, transmisji i pasów transmisyjnych, młynków rozbijających rudy i kości; farb suchych, olejnych i lakierów, cukru, melasy, wreszcie ropy i przetworów naftowych.

## HANDEL Z AUSTRIĄ.

Podług urzędowych danych statystycznych, handel Polski z Austrią powiększa się systematycznie. Dowóz z Austrii w roku 1920 wyniósł 2612 wagonów z ładunkiem 19 milionów kilogramów. W pierwszym zaś tylko kwartale roku bieżącego naieśzło 2707 wagonów z 24,6 milionami kilogramów towarów. W roku 1920 wywóz z Polski wyniósł zaledwie 43 wagonów z 3 i pół milionami kilogramów wagi. Widzimy zatem kolosalny nadmiar dowozu w r. 1920 nad wywozem. W roku 1921 w pierwszym kwartale wyszło z Polski 8349 wagonów, w tem 1390 cystern z naftą i benzyną, razem 44 milionów kilogramów. Zatem Polska więcej wywozi, ale to jakoś odzwierciedlić w stosunkach wartości marki do korony a przedewszystkiem działalność biura statystycznego jest zbyt powolną. Nadmiar dowozu powinien dać poprawienie waluty, tymczasem jest przeciwnie. Statystyka powinna być jeszcze finansowo wyrozumiowana.

## Ważne dla przemysłu chem.-techn. i chem.-farmaceutycznego!

### „DROGERZYSTA” — jedyny tygodnik — fachowy —

dla drogerzystów i dla hurtownictwa i przemysłu chem.-technicznego i chem.-farmaceut. w Polsce.

Wyd. z końcem bieżącego miesiąca — obszerny okazały zeszyt nadzwyczajny

zaopatrzony w ilustracje, które mają dać pogląd na obecny stan hurtownictwa i przemysłu chem.-technicznego i chem.-farmaceutycznego w Polsce.

Uprząż się wszystkie zainteresowane firmy w Polsce, aby nadesłały nam obszernie szczegóły, co do swego przedsiębiorstwa, możliwe z ilustracjami, ażeby wydanie nasze, niezwykle w obecnych warunkach, dało możliwie pełny obraz obecnego stanu tych przemysłów w Polsce.

Pożądane są spisy przedsiębiorstw i historie powstania i rozwoju, z poleceniem ich wyrobów.

Dla każdej firmy będzie to jednorazowe, okazałe wydanie, doskonałą okazją — skutecznego jednorazowego zareklamowania się, bo pamiątkowy zeszyt ten, około 100-stronny, otrzymaą wszyscy drogerzyści i wytwórcy w Polsce.

Wszelkie zgłoszenia uprasza się o adres:

## „DROGERZYSTA” POZNAŃ, Wielka 10.

(1843)

## WIELE NIEMCY PŁACĄ PODATKU.

Przyjmując obecną ludność państwa niemieckiego na 60 milionów głów, przeciętny ciężar dla każdej głowy niemieckiej z tytułu reparacji i okupacji wypadnie na 1250 marek papierowych.

Jeżeli zaś do tego dodać koszt administracji państwowej, wynoszącej 92 miljardy to wypadnie ich na głowę aż 1500 mk. papierowych. Razem przeciętnie na każdą głowę niemiecką wypadnie obciążenie, wynoszące 2750 marek papierowych rocznie.

Na konferencji brukselskiej ekonomiści całej Europy obliczyli przeciętny dochód niemiecki na głowę równający się 3900 mk. papierowych. Dziś wobec podwyższenia zarobków, przeciętny dochód na głowę wypadła 5000 mk. papierowych.

Stąd wniosek, że każdy członek społeczeństwa niemieckiego, bez względu na wiek, płeć i zdolność do pracy, dźwiga ciężar, wynoszący 55 proc. jego dochodu.

## O ZMIANĘ KONTRAKTÓW DZIERŻAWNYCH.

Strony interesowane zwracają się często do Ministerstwa b. dzielnicy pruskiej z pytaniami, w sprawie projektu ustawy o zmianie kontraktów dzierżawnych w tym kierunku, iżby mogło nastąpić podwyższenie czynszu dzierżawnego, placanego przy dzierżawach gospodarstw rolnych itp. Projekt takiej ustawy wniósł narodowo-chrześcijański klub robotniczy do Sejmu Ustawodawczego. Projekt był przedmiotem wspólnych obrad komisji prawnej, rolnej i skarbowo-budżetowej. Po przeprowadzeniu ogólnej dyskusji przekazano go wybranej wspólnie przez te komisje podkomisji. Podkomisja otrzymała od Ministerstwa b. dzielnicy pruskiej cały materiał, zebrany przez Ministerstwo. Prace podkomisji uległy przerwie wskutek wakacji sejmowych. Należy mieć nadzieję, że po zebraniu się Sejmu prace podkomisji będą przyspieszone. Minister b. dzielnicy pruskiej nie ma kompetencji do załatwiania sprawy w drodze rozporządzenia, gdyż sprawy tego rodzaju należą do wyłącznej kompetencji Sejmu. Rzeczka interesowanych czynników będzie wpłynąć przez posłów na przyspieszenie załatwienia tej sprawy.

## ZAKUPY BOLSZEWICKIE.

„Ekonomiczskaja Żiżń” przytacza rezultaty działalności kom. handlu zewnętrznego i jego zakupy narzędzi rolniczych za granicą: „Zaniast poczynić zamówienia u kilku firm poważniejszych — skupuje się wszelkiego rodzaju braki u pośredników. Przyszłe ostatnio przetrzonych firm plugi nie mają zupełnie części zapasowych, a eksportyza stwierdziła, że plugi są złe i pękają po pierwszym użyciu.

Plugi fabryki Rychter i Landesberg w Niemczech mają lemiesz żelazne, zamiast stalowych i często przychodzą już złamane z zagranicy.

Kosy ze Szwecji nie są kute tylko walcowane, łamią się i nie są zdadne do użytku. Również nie do użytku są brony fabryki Sokka.

## STAN TABORU KOLEJOWEGO W ROSJI.

„Prawda” pisze w obszernym artykule o stanie taborów kolejowych w Rosji. Okazuje się, że ilość parowozów uszkodzonych wynosi w r. b. 58,4 proc. (w roku zeszłym 58,6 proc.), ale nie tylko o to tu chodzi. Główną przyczyną katastrofy jest coraz mniejsza ilość otrzymywanego opału, zły stan wagonów i konieczność przerabiania ich na platformy, brak materiałów do remontu itp. Wagony wychodzą z warsztatów reparacyjnych bez dachów. Wszystko to odbiło się fatalnie na transporcie i kiedy dotąd ładowano dziennie 14 866 wagonów, obecnie zaledwie 9100 wagonów. W dodatku brak podkładów może doprowadzić do zupełnego wstrzymania ruchu.

Nie lepiej przedstawia się sprawa z komunikacją wodną. Z 4612 statków parowych pozostało 1760, a ze statków ogólnej pojemności 772, pozostało statków 147. Nowych statków nie buduje się zupełnie. Na aprowizację kolejarzy wydano na czerwiec zamiast 1 958 387 pud. mąki — tylko 206 660 pudów.

## Nasze placówki gospodarcze.

Otwarcie huty szkła. Dnia 2. bm. odbyło się w Rokietnie, powiat Starny, na Wołyniu, uroczyste poświęcenie huty szklanej przez ks. prałata Milanowskiego. Powyższa huta, zniszczona w czasie wojny światowej, została obecnie odbudowaną i puszczoną w ruch przez firmę „Zakłady Przemysłowe F. Leszczyńskiego i Ska”, do której należy generał A. Zawadzki.

## Notowania giełdy gdańskiej.

| Dewizy             | oficjalnie 12 X |          | nieoficjalnie 13 X rano |          |
|--------------------|-----------------|----------|-------------------------|----------|
|                    | kupno           | sprzedaż | kupno                   | sprzedaż |
| Marka polska got.  | 3.23 1/2        | 3.26 1/2 | 3.70                    | 3.90     |
| Mk. p. wypl. Warz. | 3.08 1/2        | 3.11 1/2 | 3.50                    | 3.60     |
| Mk. p. wypl. Pozn. | —               | —        | —                       | —        |
| Dolar got.         | 128.37          | 128.63   | 129                     | 131      |
| Dolar tranżak.     | —               | —        | —                       | —        |
| Funt got.          | 495.50          | 496.50   | 500                     | 505      |
| Funt tranż.        | —               | —        | —                       | —        |

Tendencja na marki bardzo mocna.

Tendencja na dolary bardzo mocna.

## Dewizy zagr. w Berlinie z dnia 12. X.

|             |            | gotówka | przekaz |
|-------------|------------|---------|---------|
| Londyn      | 1 ft. szt. | 509.45  | 510.55  |
| Paryż       | 100 frank. | 961.50  | 963.50  |
| Bruksela    | 100 frank. | 944.65  | 945.95  |
| Nowy Jork   | 1 dolar    | 131.86  | 132.14  |
| Amsterdam   | 100 guld.  | 4395.60 | 4404.40 |
| Christiania | 100 koron  | 1608.35 | 1611.65 |
| Kopenhaga   | 100 koron  | 2497.50 | 2502.50 |
| Sztokholm   | 100 koron  | 3056.90 | 3063.10 |
| Rzym        | 100 lirów  | 521.95  | 523.65  |
| Berno       | 100 frank. | 2437.55 | 2442.45 |
| Wiedeń      | 100 koron  | 6.83    | 6.92    |
| Praga       | 100 koron  | 140.85  | 141.15  |
| Budapeszt   | 100 koron  | 19.48   | 19.52   |

## Dewizy zagr. w Warszawie z dnia 12. X.

|                          |                | kupno | sprzedaż |
|--------------------------|----------------|-------|----------|
| N. York dol. Tranż.      | 5000—5050—4990 | —     | —        |
| Got.                     | 4650           | —     | 4900     |
| Tr. Cz.                  | —              | —     | —        |
| Czeki                    | —              | —     | —        |
| Kan. dol. Tranż.         | —              | —     | —        |
| Got.                     | —              | —     | —        |
| Tr. Cz.                  | 3.5            | —     | 365      |
| Got.                     | 355            | —     | 370      |
| Czeki                    | 372.50—370     | —     | —        |
| Tranż.                   | 355            | —     | —        |
| Bruksela fr. Tranż.      | —              | —     | —        |
| Tr. Cz.                  | —              | —     | —        |
| Berno fr. Tranż.         | —              | —     | —        |
| Tr. Cz.                  | 42.50—39.00    | —     | 39.00    |
| Got.                     | 37.00          | —     | —        |
| Tr. Cz.                  | —              | —     | —        |
| Czeki                    | —              | —     | —        |
| Londyn ft. st. Tranż.    | 19000—18800    | —     | —        |
| Got.                     | —              | —     | —        |
| Tr. Cz.                  | —              | —     | —        |
| Czeki                    | —              | —     | 172.50   |
| Wiedeń kr. Tranż.        | —              | —     | —        |
| Tr. Cz.                  | —              | —     | —        |
| Czeki                    | —              | —     | —        |
| Praga cz. sl. kr. Tranż. | 56.50          | —     | —        |

Wypłaty na Gdańsk mk. niem. —.

## Papier wartościowe i akcje.

Warszawa, 12 X 1921 r. tranżakcje (Pt.)

|                                                      | Notowanie ostatnie |
|------------------------------------------------------|--------------------|
| Bank Handlowy w Warszawie I-V                        | 2225—2200          |
| Bank Kredytowy w Warszawie I-X                       | 2500               |
| Warsz. Tow. Fabryk Cukru .....                       | 27000—27200        |
| Wielki piec i zakł. ostrowieckie ...                 | 6200—6275—6225     |
| Rudnik .....                                         | 2605—2650—2625     |
| Warsz. Tow. Kop. węgla i zakł. hutniczych I-IV ..... | 24200—24400        |
| Lilpop I-II .....                                    | 3650               |
| Starachowice I-II .....                              | 7250—7200—7250     |
| Ł. i J. Borkowski I-V .....                          | 1500—1465—1500     |
| Polska Nafta za Mk. 500.— I-III ...                  | 2900—2950          |
| Przemysł Drzewny i Handel I-III ...                  | 2350—2300—2350     |
| Elektrownie Okręgowa Prusków I-II                    | 575—600—585        |
| Bank Zjednocz. Ziemi. Polskich ...                   | 900                |
| Pocisk .....                                         | 1325—1350          |

## Ruch w porcie gdańskim

### 11. X. przybyły:

Niem. par. „August” z Hamburga z tow. gdański par. „Pregel” z Libawy, próżno, niem. par. „Nympe” z Libawy z 31 pasaż., niem. par. „Grüssgott” ze Świnoujścia z 80 pasaż., ang. par. „Volo” z Hull z tow.

### 12. X. przybyły:

Niem. „Buckau” z Szczecina ze śledziami, amerykań. par. „Potomac” z N. Jorku z pasaż. i towarami, niem. par. „Silvana” z Hamburga, próżno.

### 11. X. odpłynęły:

Polski żagl. „Henryk” do Rewy, próżno, duński par. „Lituanien” do N. Jorku z 297 pas., estoński par. „Waza” do Rygi z 7 pasaż. i tow.

### 12. X. odpłynęły:

Niem. par. „Grüssgott” do Świnoujścia z pasażerami, niem. par. „Nympe” do Libawy z pasażerami.

## Oprawy książek

wszelk. prace introligatorskie

wykonuje

Introligatornia  
Gazety Gdańskiej T. A.  
Telefon 1781 i 737.

## Treuge Grunenberg & Co.

Bank i kantor wymiany pieniędzy  
Załatwianie wszelkich interesów bankowych  
GDAŃSK, Hundegasse 125 (1799)  
Tel. 1626 i 5443 — Adr. telegr.: Treugebank.

## Wiadomości drobne.

„Izwiestia” charkowskie donoszą, że rząd Ukrainy sowieckiej postanowił zwrócić dawnym właścicielom wielkie cukrownie ukraińskie, należące bądź do firm anonimowych, bądź do spółek.

Zwrot ten dokonany będzie pod formą wynajmu, przyczem dawni właściciele muszą się zobowiązać do oddania na rzecz państwa 10 do 15 proc. produkcji.

Chmiel na rynku czesko-słowackim. Z Żatca donoszą, że handel chmielem ożywił się tam znacznie; dotąd sprzedano dwie trzecie wszystkich tegorocznych zbiorów chmielu.

Węgiewi czeski na kolejach austriackich. Czesko-słowackie ministerstwo robót publicznych zawarło umowę z austriackim zarządem kolei żelaznych na dostawę węgla dla kolei austriackich, które sobie wymówiły większą ilość węgla czarnego i mniejszą — brunatnego.

Piwowarstwo czesko-słowackie. Piwowarzy miejscowi uskarżają się na podwyższenie cen jęczmienia i chmielu. 100 kg. jęczmienia kosztuje obecnie 400 kor. czeskich, a chmiel 13 000 kor. cz. Ceny te nie pozwalają nietylko na obniżenie cen piwa, lecz zmuszają nawet do ich podwyższenia.

podkreślając, że unifikacja została przez Sejm uchwalona jednomyślnie.

Pos. M. Seyda odpowiedział, że nikt nie zwalcza zasady unifikacji, tylko krytykuje jej sposób przeprowadzania. Mówca odparł insynuację, jakoby wotum nieufności dla Trzcńskiego tłumaczyło się naznaczeniem przezeń terminu wyborów do ciała samorządowych.

O sprawie tej nie było wogóle mowy przy uchwalaniu wotum nieufności.

Poseł Brzeziński twierdził, że w mactach jest dzisiaj większe rozgoryczenie, niż przedtem.

Po krótkim ponownym oświadczeniu się posła Herza za p. Trzcńskim Marszałek stwierdził, że niewątpliwa większość jest przeciwna p. Trzcńskiemu.

W Zw. Lud. Nar. zasiada bowiem 21 posłów poznańskich i pomorskich, w Centrum narodowym 12, razem przeto 33 — podczas kiedy jest ich w N. P. R. 11, a w Zespole stron. centr. 8, czyli razem 19.

Marszałek dodał, że wobec pozaparlamentarnego charakteru gabinetu prezyd. ma wolną rękę w wyborze następcy.

### Wydalenie z Polski pewnej ilości Rosjan.

P. wiceminister Dąbski po kilkudniowych naradach z p. Karachanem doszedł z nim do porozumienia na warunkach, których ministerjum dotąd zakomunikować ogółowi nie raczyło. Wiadomości dziennikarskie twierdziły, że rząd polski zobowiązał się do wydalenia pewnej ilości Rosjan, ministerjum wszakże oświadczyło, że wiadomości te są nieścisłe, a nawet częściowo fałszywe. Dziśjszy „Robotnik” podaje ciekawe w tej sprawie rewelacje.

Według nich rząd polski zobowiązał się wydaląc z granic Rzeczypospolitej 14 osób. Z tych część miała być wydalona do 8. bm, (a więc w ciągu 2 dni po podpisaniu umowy), reszta do 20. bm. Wśród wydalonych jest Sawinkow, Petlura, Tiutuniki, Bulak-Balachowicz.

„Robotnik” nie bez słuszności powiada, że „jeżeli wydaleni Rosjanie i Ukraińcy organizowali na naszym terytorjum zbrojne akcje przeciwko rządowi sowieckiemu”, to rząd nasz sam powinien był zapobiec tej akcji, lub ich — do dajmy od siebie — wydaląc z własnej inicjatywy i że „wydalenie pod naciskiem rządu sowieckiego” jest rzeczą zawsze niemłą. Słusznie też zapytuje „Robotnik”, do czegoż nawzajem zobowiązał się rząd sowiecki, przecież nie on tylko miał coś nam do zarzucenia, ale i my jemu.

## Z polityki zagranicznej.

### Ruch antybolszewicki.

Z okolic Kamieńca Podolskiego donoszą, że w powiatach leżących w pasie pomiędzy granicą polską a bezarabską ujawnia się silny ruch antybolszewicki, wywołany przez rekwizytacje sowieckie. Na chłopów nałożono daninę po 10 pudów zboża od dziesięciny na rzecz głodnych w centralnej Rosji. Włościanie zapowiadali przeciw temu, wskutek czego przyszło do starć z chińskimi oddziałami czerwonej armii, wezwanymi przez władze sowieckie, którym pozwolono bezkarnie rabować. Opór włościan zamienił się w walkę zbrojną. W okolicach Kamieńca Podolskiego silne oddziały powstańcze z białym sztandarem napadają na oddziały czerwone, znosząc je. Ruch ten nie jest ruchem narodowym ukraińskim. Jest to objaw raczej walki ekonomicznej. Nad Zbruczem koło Podlipia wymordowano w zeszłym tygodniu nadgraniczny patrol bolszewicki. Rzucono to wielki popłoch na nieliczne patrole sowieckie nad Zbruczem tak, że obecnie żołnierze bolszewicy ze straży pogranicznej nie stoją w odstępach lecz schodzą się na noc i czuwają z bronią u nogi. Na wieść o tem morderstwie szereg wielki postrach w Kamieńcu Podolskim wśród urzędników sowieckich, tak, że, jak powiada osoba, która przyjechała w dniu 5. bm. z Kamieńca Podolskiego władze i urzędy sowieckie są spakowane i czekają na rozkaz wyjazdu.

### Zjazd rosyjski w Pradze.

W Pradze rozpoczął się pod przewodnictwem Łonszaczowa zjazd uczonych rosyjskich, przebywających na emigracji. W zjeździe biorą udział przedstawiciele rządu czeskiego.

**POLACY!**  
**Kupujcie Milionówki**  
**dla szczęścia**  
**swego i kraju**

## Kronika Pomorska.

\* Pruszcz. (W spalonej wiosce). W naszej wiosce odbył się wiec Ch. N. Str. Pracy na sali p. Talaski i to dzięki staraniom ks. wik. Ziolkowskiego, który pracowicie działał w całej okolicy, by lud pracujący uświadomić. Podnieść trzeba, że dawniej ks. prób. Reiman dzielnie dla sprawy naszej pracował, lecz od czasu gdy zaniewdziął, choćby chciał, nie może.

Wioska Pruszcz wygląda jak pobojuwisko, boć jak wiadomo 6. kwietnia tego roku ogromny pożar zniszczył prawie całą wioskę. Pożar wybuchł w zabudowaniu sołtysa p. Dykiera, a piękny kościół uległ zniszczeniu. Nabożeństwo odbywa się teraz w szkole. Smutny to widok przedstawia się oczom, ale dzięki ofiarności społeczeństwa i współpracy naszego rządu postępuje odbudowa wioski naprzód. A tego Pruszczanom serdecznie życzymy, by bolesne straty, które ponieśli, jakoś się załagodziły i by Bóg dał, by kościół jak najprędzej stanął pod dachem.

Wiec zagał prezes kula dzielną i uświadomiony robotnik kol. Kuligowski, serdecznie przemówieniem, do pióra powołał p. Kryspin, nauczyciela z Kamienicy, następnie udzielił głosu referentowi red. p. St. Kunzowi z Grudziądza, który omówił położenie polityczne, zachęcając rodaków i rodaczki do działania i pracowania i organizowania się w Związku Ludowo-Narodowym.

Jako drugi mówca przemówił serdecznie, lubiany i kochany wikary, ks. Ziolkowski, na temat: dlaczego popierać winniśmy Zw. Lud. Nar. W dyskusji przemawiali pp. Zieliński (ojciec) i młody człowiek Stok z Mazur. (Słowiek ten stracił wszystko na Mazurach, bo za Polską agitował, cierpiał więzienie a dziś pracuje jako robotnik przy kolei). Pieśnią „Kto się w opiekę” zakończył się wiec. S.

\* Tczew. (Śmiertelny wypadek.) Śmiertelny wypadek wydarzył się w Środę w południe na szosie starogardzkiej tuż za Tczewem w pobliżu młyna. Pędzący w największym tempie samochód przejeżdżał tuż koło wozu, powożonego przez woźnicę Lisickiego, skutkiem czego konie spłoszyły się przewracając wóz, a woźnica poniósł śmierć na miejscu.

W piątek przytrzymał trzech paskarzy, którzy zabili krowę dojną pokątnie i mięso bez rewizji chcieli sprzedać pewnemu rzeźnikowi w Tczewie. Patentu na handel mięsem jak i na zakup krowy nie posiadali. 140 funtów mięsa obłożono aresztem, a paskarzy, ponieważ są obywatelami Polski, puszczono na wolność i wytoczono w tej sprawie śledztwo.

\* Kościerzyna. (Pierwsza kom. św. w gimnazjum.) W niedzielę, 9-go b. m. odbyło się pierwsze przyjęcie Komunii św. przez uczniów miejscowego gimnazjum. Do Stołu Pańskiego przystąpiło 16 gimnazjastów. Uroczyste nabożeństwo odprawił i piękne o głębokiej treści przemówienie do młodzieży i rodziców wygłosił ks. katecheta Lubiński.

Uroczystość odbyła się w miłym kościele N. M. P. Anielskiej rzeźbicie oświetlonym i przybranym w zieleni. Podniosłe pienia religijne podczas Mszy św. wykonał chór żeński Tow. „Halki”.

\* Tuchela. W sobotę odbyło się tu nadzwyczajne zebranie Zw. Lud. Nar. w celu omówienia wyborów do Rady Miejskiej. Zebranie zagał o godz. 8 p. Zieliński w zastępstwie przewodniczącego p. Zatorskiego, którego uniewinnił, sekretarzem wybrano kol. Marum.

Referat na ten temat narodowy wygłosił red. p. St. Kunz z Grudziądza, zachęcając obywatelstwo do zgodnej pracy, wykazując, że można się pogodzić, o ileby się tylko chciało.

W dyskusji przemawiali pp. Szpiter, Karwat, Maruń, Górny, Lamparski i stanęło na tem, że wybrano ścisłą komisję i to p. b. burmistrza Rzekowskiego, burmistrza Lamparskiego, dyr. Wawrzyniaka i Szpitera, która ma zwołać obywateli, by się zgodzono na jedną listę polską, o ile N. P. R. się nie zgodzi, to uchwalono iść zgodnie wszyscy Polacy obywatele razem. Niewątpliwie, że patriotyczne obywatelstwo tucholskie bez względu do jakiego stronnictwa należy, poprze tą inicjatywę. S.

\* Skarszewy. W obronie sekretarza miejskiego p. Umfelda przeciw obraźliwej zaczepce korespondenta „Dziennika Skarszewskiego” z powodu postanowienia większości radnych prezentowania go panu wojewodzie do mianowania komisarzem burmistrzem, oświadcza magistrat, że p. Umfeld, rodem Mazur, okazał swoje polskie usposobienie, głosując w plebiscycie za Polską, pomimo terroru niemieckich bojówek. Później, będąc członkiem polskich towarzystw, był mianowicie czynnym w Lutni i Sokole. Na stanowisku sekretarza miejskiego oddał p. Umfeld miastu nadzwyczajne usługi umiejętną, sumienną, pilną i ofiarną pracą i znajomością praw i rozporządzeń. Jego zdwojony pracy i poświęceniu do wyczerpania sił zawdzięcza miasto, że podczas urzędowania dwóch komisarznych burmistrzów panował ład i porządek w administracji miasta.

\* Goręczyno. W niedzielę dn. 9 października rb., odbyło się po skończonym nabożeństwie na sali p. Bulczaka zebranie informacyjno-organizacyjne Chrześc. Nar. Stron. Rolniczego, na które przybyło niestety niespełna 100 osób. Po zgromadzeniu przez miejscowego męża zaufania tegoż stronnictwa, p. Józefa Niklasa wybrano na czas zebrania jako przewodniczącego p. Józefa Niklasa i jako sekretarza p. Aleksandra Lipskiego. Przewodniczący udzielił głosu organizatorowi Stron. p. Grzenkowiczowi, który objaśnił program i statut stronnictwa. Następnie przystąpiono do wyboru zarządu para-

lajnego, do którego wybrano jako przewodniczącego p. Józefa Niklasa, jako sekretarza i skarbnika p. Aleksandra Lipskiego, a jako ławników pp. Ant. Filarczyka, Szymona Marszewskiego, Józefa Bobrowskiego i Józefa Flisikowskiego. Potem wybrano jeszcze kilku mężów zaufania na poszczególne miejscowości. Po zapisaniu się 19 członków zebranie zamknięto. Uczestnik.

\* Chojnice. (Niemcy a wybory.) W tych dniach odbyło się na sali p. Engla zebranie wyborcze, zwołane przez „Deutschtumsbund”. Zagał je radca miejski p. Rhode wyjaśniając cel zebrania, poczem wygłosił dłuższą przemowę o obecnych stosunkach fabrykant maszyn Schulz, krytykując niektóre zarządzenia władz naszych a mianowicie żałując się na to, że od kandydatów niemieckich do rady miejskiej żąda się, aby potrafili mówić i pisać po polsku. Odezwały się głosy hańba! Nie należy się jednak tem zniechęcać, ale brać udział w wyborach i wyszukać kandydatów, którzyby potrafili władać językiem polskim. Następnie przeczytano listę z takowymi i wzywano do wymienienia dalszych kandydatów. Przedewszystkiem postawiono na listę kandydatów niewiasty umiejące po polsku a będące żonami Niemców np. żony E. i O. Weillanta. Ubolewano, że socjaliści niemieccy postanowili złączyć się z polskimi. Nakoniec wzywano, aby każdy wyborca niemiecki przejrzał listy wyborcze, czy jest zapisany i to dobrze zapisany i aby spełnił swój obowiązek wyborczy.

\* Łaskowice. (Wielka kradzież.) Dnia 9 bm. w pociągu pomiędzy Łaskowicami a Grudziądem skradziono kupcowi J. Litza, zamieszkałemu w Niepoce w pow. gnieńskim portfel, zawierający 100 000 mk. Jako sprawców przychwycono szajkę złodziejską, składającą się z 4 osób, a pochodzącą z miasta Łodzi. Członkowie tej szajki, przeważnie młodoletni, są pochodzenia żydowskiego. Skradzioną kwotę odebrano i wręczono poszkodowanemu za pokwitowaniem, a szajkę złodziejską oddawiono przed Sąd Okręgowy w Grudziądu.

\* Goścyszyn. Za staraniem ks. wik. Ziolkowskiego z Pruszcza i p. Borzykowskiego, starego działacza narodowego, odbył się w Goścyszynie na sali p. Konorowskiego wiec ludowy. Wiece zagał ks. wik. Ziolkowski, protokół pisał nauczyciel Krysipin z Kamienicy. Jako referent przybył red. p. St. Kunz z Grudziądza, który omówił program Zw. Lud. Nar. i cele tego stronnictwa, oraz omówił wyczerpująco nasze położenie polityczne.

Ks. wik. Ziolkowski omówił potrzebę pracy organizacyjnej i wykazał, jak to nasze stronnictwo dla dobra robotników, wdów i sierót oraz inwalidów pracuje. W dyskusji przemawiali pp. Borzykowski, Skok i ks. prob. oraz nauczyciel p. Krysipin, który wskazał, że niebezpieczeństwo grozi nam ze strony żydów. Dlatego trzeba nam twardo stać na fundamencie chrześcijańskim i narodowym Zw. Lud. Nar.

P. Borzykowski zachęca, by do wyborów do sejmiku powiatowego Polacy szli razem i głosowali na jedną listę przeciw niemieckiej, bo inaczej Niemcy zwyciężą.

Utworzono koło, do którego wstąpiło kilkudziesięciu rodaków z ks. proboszczem na czele.

Wybrano chwilowo do zarządu kolegów Teodora Nietkego prezesem, J. Roszczyńskiego sekretarzem, Feliksa Szamockiego skarbnikiem i Pazyczka i Feliksa Zalewskiego ławnikami. P. Kunz zachęcał do gorliwej pracy oświatowej, a ks. wik. Ziolkowski gorąco zachęcał do popierania prasy narodowej.

Na tem porządek obrad się wyczerpał. Zebranie zamknął ks. przewodniczący pochwaleniem Pana Boga. S.

\* Grudziądz. (Pożegnanie Międzysojusznicej Komisji Granicznej.) W sobotę wieczorem w Królewskim Dworze Międzysojusznicej Komisja Graniczna żegnała, przed opuszczeniem naszego miasta, w osobach przedstawicieli władzy wojskowej i cywilnej, Rady Miejskiej i prasy, Grudziądz cały gdzie przebywała od roku.

Przy stołach ładnie ubranych kwiatami białoczerwonymi, obok pułkownika japońskiego p. Naomicki Oki, który jako najstarszy rangą przydował, zasiadały starościna Ossowska i generałowa Zielińska.

Pierwszy zabrał głos pułk. Oki, który w języku ojczystym, z tłumaczem, dziękował za szczere przyjęcie jakiegoś doznała komisja w Grudziądu.

Potem kolejno zabierali głos wszyscy komisarze pułk. Bodger, (Anglik), pułk. Gardant (Francuz) i p. Kulerski (Polak) tłumacząc nieobecność pułk. Tonini (Wocha) z powodu obłożnej choroby.

Prezydent miasta p. Włodas dziękował i żegnał w imieniu miasta komisarzy i gen. Zieliński w imieniu polskiego korpusu oficerskiego. Podkreślał braterstwo broni i honor wojkowy, jakie tu u oficerów z komisji panowały, na wzór starych bohaterskich, rycerskich zwyczajów wojkowych w Japonii, Anglii, Włoszech, Francji i Polsce, wyraził życzenie, aby zapanały na nowo w świecie całym i aby zwyczajom barbarzyńskim jakie panowały w ostatniej wojnie kres położyć.

\* Toruń. (Koncert prof. Łukasiewicza.) W sobotę w osobie prof. Łukasiewicza występował koncertant poważny i niepowściągnięty, który grał na dobrym Bechsteinie w auli gimnazjum, brakło tylko... publiczności. Na recitale prof. Łukasiewicza audytorjum składało się z osób kilkunastu, co nie odstraszyło jednak koncertanta od wykonania całego obszernego i urozmaiconego programu: więc Beethovena Sonety pathetyczne, Chopina fantazji f-moll, poloneza a-dur, walse as-moll, Schumanna Karnawał wariacji Paderewskiego i szereg drobnych utworów. Grę artysty cechuje uderzenie silne, duża technika, a przytem pomimo umiejętnego frazowania artysta ujmując utwory raczej szkicowo, nie pieszcząc się wykończaniem szczegółów i zyskując tem utwory założone szereg.

\* „Cegielnia” nauczycielstwa Pomorza. O prócz wymienionych już składkach na „Cegielnię wawelską” w wysokości 66 489 mk. zebrano jeszcze w Okręgu Szkolnym i posłano bezpośrednio lub przez Kuratorium kwoty następujące: Seminarjum naucz. w Kościerzynie 30 000 mk., Zakład N. M. P. Anielskiej w Kościerzynie 30 000 mk., Nauczycielstwo z inspektoratu gnieńskiego 5 6000 mk., Nauczycielstwo z inspektoratu starogardzkiego 18 659 mk., Nauczycielstwo z inspektoratu skarszewskiego 30 000 mk., Nauczycielstwo z inspektoratu kartuskiego II 29 950 mk., razem 144 209 mk.

\* Zmarli wycieczki „Gesellige” Wychodzący w Pile „Der Gesellige”, rozszerza kłamiwe wiadomości, że ruch towarowy na kolejach polskich jest wstrzymany z powodu braku węgla. Wykaz polska donosi, iż nie jest to wiadomo o jakimkolwiek wstrzymaniu w porażeniu ruchu towarowego na kolejach polskich. Takich więc środków używają Niemcy aby przedstawić nas zagranicą w jak najgorszym świetle.

\* Nowydwór. (Niemiecka gospodarka.) Z Nowogrodu, wioski położonej w powiecie chełmińskim odbieramy następującą korespondencję:

Właścicielem Nowogrodu jest p. Gerhardt Witte. Stan budynków, w jakich pracownicy p. W. mieszkają, przedstawia się więcej, niż skandalicznie. Brak zupełnie chlewni tak, że robotnicy zniwoleni są utrzymywać świnie w mieszkaniu. Do tego mieszkania przedstawiają istną ruinę. Okna bez szyb, drzwi poruszczone. Także pompa, z której ludzie biorą wodę, pozostawia dużo do życzenia. Do wody bowiem przez ogromne szpary między nałożonymi nity dla ochrony szwelanami kolejowymi ścieka dużo brudów i wpada wiele śmiecia, nawet topią się w wodzie szczury i krety.

Pan Witte ani myśli te braki pousuwać. To wszystko kosztuje przecież pieniądze. Sam p. W. zaś niczego z tych niedostatków nie zazna.

Co więcej, gorliwy Niemiec pan Witte gotów głosić w swoim faterlandzie, że w Polsce to robotnicy mieszkają razem z świniami.

## Z Wielkopolski.

\* Poznań. (Nasz uniwersytet.) W nowym trzimestrze będą otwarte wszystkie oddziały, a więc prawny, lekarski, filozoficzny i rolniczo-leśny, a organizuje się także teologiczny.

Ogółem liczba studentów zapisanych na r. bieżący wynosi 2003, z tego rolnych słuchaczy 195.

Na wydziale prawnym 1104, z tych 1024 mężczyzn 80 kobiet, narodowości polskiej 1101, niemieckiej 3.

Na wydziale lekarskim 132, 77 mężczyzn, 17 kobiet, reszta wolni słuchacze.

Na wydziale filozoficznym 470, mężczyzn 272, 205, narod. polskiej 473, niemieckiej 1, Rosjanin 1.

Na wydziale rolniczo-leśnym 294, mężczyzn 288, kobiet 6, wszyscy polacy.

Co do sił profesorskich, to przybył cały szereg nowych, przedewszystkiem na wydziale lekarskim; pomiędzy tymi dr. Stefan Dąbrowski i prof. Niezabitowski. Na wydziale prawnym prof. Bohdan Wasiljowski, Ing. Hofman z Kijowa i w. in.

Największą troską władz uniwersyteckich, jest brak mieszkań, który jedynie stoi na przeszkodzie do żywszego rozwoju uniwersytetu poznańskiego.

\* Gniezno. (Na pamiątkę zrucenia jarzma pruskiego) W niedzielę na tutejszym dworcu kolejowym odbyły się dwie uroczystości: Odświeżenie marmurowej tablicy ku upamiętnieniu zrucenia jarzmu pruskiego oraz poświęcenia biblioteki i czytelnia dla pracowników kolejowych. Uroczystość rozpoczęła się nabożeństwem w katedrze, po którym poświęcenia tablicy dokonał ks. prałat Laubitz. Aktu otwarcia biblioteki dokonał profesor Stanisław Kowalski z Ostrowa.

\* Bydgoszcz. (Polska stara się o ewangelików.) Zbor polsko-ewangelicki na wzór wskrzeszonych niedawno zborów w Poznaniu i Toruniu, organizuje się w Bydgoszczy. Organizatorem jest ks. Józef Mamica, ewangelicki proboszcz wojskowy w Poznaniu.

\* Bydgoszcz. (Polscy uczniowie miasta.) Przy objęciu miasta przez władze polskie naliczono tu 6393 uczniów niemieckich a tylko 2907 polskich. Obecnie liczba uczniów polskich wzrosła do 8639, liczba uczniów niemieckich zaś spadła do 4855. Szkoły polskie tak są przepelnione, że trzeba było zorganizować t. zw. klasy lotne.

Przypuszczalnie należy, że fakt ten świadczący o dalszych postępach, które kultura polska poczyniła w tem ongiś centrum hakatystycznym, wywoła jeszcze głośniejsze lamenty niemieckiej prasy aniżeli dotąd.

\* Dątki. (Poświęcenie uniwersytetu ludowego.) W Dątkach odbyło się w ubiegłą środę uroczyste poświęcenie założonego tam Uniwersytetu Ludowego. Aktu poświęcenia dokonał osobiście najwyższy pasterz diecezji ks. kardynał-prymas Dalbor. Jest to dowodem, jak wielką doniosłość posiada sprawa takich instytucji, przeznaczonych do podniesienia oświaty wśród naszego ludu. Obecni byli na tej uroczystości także kuratorzy okręgów szkolnych poznańskiego i pomorskiego, pp. Chranowski i Gąsiorowski, prezydent miasta, Gniezna, starosta powiatu itd. Nie brakło też przedstawicieli Kaszub, gdzie, jak już donieśliśmy, podobny uniwersytet również ma powstać, i to w Bolszewie pod Wejherowem. Marszałek Sejmu Trampeczński przesłał przez posła Brownsforda swe życzenia. Uroczystość uświetnił śpiewem gnieźnieńskie Koło śpiewackie.

**Z Małopolski.**

• Nowy dowódca miasta Lwowa. Komendę miasta Lwowa objął na mocy nowej organizacji dowódca 5. dywizji piech. pułk. sztabu gen. Jan Thullie. Dotychczasowy dowódca miasta pułk. Jasiński złożył urzędowanie.

**Z b. Kongresówki.**

• Niebezpieczni goście. Pomimo wzmocnionego dozoru naszej granicy wschodniej, dochodzą do nas wieści, że razem z uchodźcami polskimi z Rosji przedostają się do Polski, w dalszym ciągu liczne rzesze żydów rosyjskich, a nawet szeregowców czerwonej armii.

W zeszłym tygodniu np. kilku mieszkańców Pińska, powracających z Rosji, zauważyło, że w pobliżu granicy polskiej, jadący z nimi „czerwonogwardziści” zrzucają swoje spiczaste czapki z gwiazdą i zaopatrują się w cywilne nakrycie głowy. Ci sami świadkowie stwierdzili obecność w pociągu kilku żydów rosyjskich w chłopskim przebraniu, rozmawiających między sobą po rusku. Wszyscy oni byli zaopatrzeni w paszporty polskie. Można uważać za pewnik, że większość tych niepożądanych przybyszów znajduje się w Polsce szpiegostwem, propagandą i spekulacją.

**Zjednoczenie pism polskich w Gdańsku w oświetleniu niemieckim.**

Fakt zjednoczenia się pism polskich w Gdańsku zaintrygował niepomału lokalną prasę niemiecką. Rzecz to chyba bardziej niż zrozumiała, że w Gdańsku różnice partyjne wśród Polaków schodzą na drugi plan wobec interesów ważniejszych.

Nie tak dawno temu sama „Danz. Ztg.” nawoływała Niemców gdańskich do utworzenia jednolitego frontu w Gdańsku; czemużby tasama idea nie miała się urodzić w naszych głowach?

Jeżeli zaś chodzi o stanowisko przyszłej „Gazety Gdańskiej”, która obiecuje przedewszystkiem uwzględniać interesy państwa polskiego, a co się wiele niepodobna „Dzg. Ztg.”, to zaznaczymy przede wszystkim, że wielokrotnie z niemieckiej strony, a nawet przez gen. Hakinga stwierdzono, że interes Gdańska związany jest najściślej z Polską. Gen. Haking wyraził się dosadniej: Gdańsk ani jednego dnia nie istniałby bez Polski — coż więc dziwnego, gdy uwzględniając interesy Polski uważamy, że w ten sposób uwzględniamy najbardziej interesy gdańskie!

Przeglądaliśmy dwa roczniki ostatnie „Dzg. Ztg.” i Bogiem a prawdą nie znaleźliśmy ani jednego artykułu, któryby wspominał o interesach Rzeszy, nawet z szkodą Gdańska. Czyż więc „Gazecie Gdańskiej” nie wolno dbać o interes Polski z korzyścią dla Gdańska?

„Gazeta Gdańska” wychodziła przez 31 lat, wychodzić też będzie i dalej choć w zmienionej formie; o to, kto ją wyżywi, niech się „Dzg. Ztg.” nie troszczy. Może nawet prócz Polaków i Niemcy - Gdańszczanie, którym zaczyna się już nudzić polityka i informacja „der Aufrichtigen”...

**Kronika gdańska.**

Kalendarz na piątek, dn. 14 października 1921. Edwarda kr.

Wschód słońca o g. 6,23; zachód o g. 5,09.  
Wschód księżyca o g. 7,58; zachód o g. 5,44.

— Gen. Haking w Krakowie. Przedwczoraj rano był w Krakowie komisarz W. Miasta Gdańska, gen. Haking. Z okazji przybycia gen. Hakinga oraz dziennikarzy angielskich wydano uroczysty obiad i raut w salonach prez. m. Federowicza.

— Gdańskie pismo urzędnicze. W tych dniach ukazał się pierwszy numer nowozałożonego czasopisma fachowego dla urzędników W. M. Gdańska pod tytułem „Danziger Beamten Zeitung”. W tytule umieszczono podobiznę Długiego Mostu, Wielkiego Żórawia, obserwatorium astronomicznego, ratusza, kościoła Panny Marii i godło Gdańska. Pismo to ma mieć za zadanie bronić interesów urzędniczych.

— Zeznania pod przysięgą przed Izłą Handlową. Zwraca się uwagę na to, iż Izbie Handlowej jako urzędowemu organowi w sprawach importu i eksportu przyznano prawo przyjmowania zeznań pod przysięgą dla przeznaczonych w tym celu urzędowych poświadczzeń. Prawo to zostało swego czasu potwierdzone przez przewodniczącego byłej Rady Stanu. Wyrok sądu lawniczego w tych sprawach nie jest prawomocny, albowiem można przeciwko niemu założyć protest. Firmy ostrzegają się wyraźnie, aby świadomie lub lekkomyślnie fałszywie nie składali zeznań pod przysięgą wzgl. przeciwko nim wykraczał.

— Przed podwyższeniem taryfy pocztowej. Z powodu znacznej niższej marki niemieckiej zamierza się znowu podwyższyć taryfę pocztową w Niemczech. Gdańsk, który dotychczas zawsze pod tym względem stosował się do przepisów istniejących w Rzeszy niemieckiej,

**Trójpodział Górnego Śląska!**

GDANSK, 12. października. Pisma niemieckie donoszą rzekomo z najpewniejszego źródła, że podział Górnego Śląska jest rzeczą dokonaną, przyczem G. Śląsk podzielony będzie na trzy części: Pszczyna i Rybnik przypadną Polsce bezwzględnie, Gliwice, Bytom i Katowice będą stanowić okręg autonomiczny gospodarczo, ale przynależny politycznie do Polski, inne zaś powiaty przypadną Niemcom. Chodzi tylko jeszcze o ustalenie waluty w o-

kręgu autonomicznym, o zgodę na to, by Polsce przyznano tam zarząd kolei i by obsadzono ten okręg silnie wojskiem polskim. Najwyższą instancją w tym autonomicznym okręgu byłby międzynarodowy Komitet, stojący pod patronatem Ligi Narodów.

(W międzyczasie nadeszły inne wiadomości, które częściowo przeczą niniejszemu. Przyp. Red.)

**Wirth nie podaje się do dymisji.**

Berlin, 12 X. (PAT.) Tel. Comp. donosi: Gabinet Rzeszy zebrał się dzisiaj na posiedzenie. Obrady trwały od 11½ przedpołudniem do 6 wieczorem. Przed-

miotem obrad była kwestja górnośląska. Socjaliści przeforsowali narazie niepodawanie się gabinetu Wirtha do dymisji.

**Kiereński i bolszewicy.**

Praga, 12 X. (PAT.) Jak donoszą Nar. Listy kilku przywódców rosyjskich socjal-rewolucjonistów wyjechało z Paryża do Pragi, celem wzięcia udziału w konferencji, która odbędzie się w Pradze pod przewodnictwem Kiereńskiego. So-

cial-rewolucjoniści wyrażają rzekomo gotowość wstąpienia do rządu koalicyjnego, jeżeli bolszewicy zdecydują się zwołać konstytuante, ogłosić amnestję i udzielić przywódcom socjal-rewolucjonistów pewnych gwarancji.

**Konkordat Łotwy z Watykanem.**

Ryga, 12 X. (PAT.) Opracowano tu projekt konkordatu Łotwy z Watykanem. Projekt ten ma w streszczeniu następujące brzmienie:

1) We wszystkich sprawach kościelnych kościół katolicki na Łotwie podlega bezpośrednio Watykanowi. 2) Rząd łotewski zobowiązuje się dostarczyć wedle swego uznania odpowiedniej dla arcybiskupstwa katedry oraz odpowiedniego pomieszczenia dla kapituły wraz z urządzeniem. 3) Rząd łotewski gwarantuje arcybiskupowi, biskupom i kapitulie pobory odpowiednie do ich stanu. 4) Kościół ma prawo otwierania i utrzymywania swoich szkół. 6) Otwarte będzie seminarjum duchowne. Arcybiskup ma prawo sprawowania duchownych z zagranicy. 7) Rząd nie będzie przeszkadzał tworzeniu zrzeszeń i związków, pozostających pod opieką arcybiskupa. 8) Kościoły, kaplice i ementarze są majątkiem Kościoła, którego nikt nie ma

prawa konfiskować i będą administrowane przez duchownych.

Projekt tego konkordatu przedłożony został konstytuancie łotewskiej do za-  
twierdzenia.

**Zadowolenie w Lidze Narodów**

Genewa, 12 X. (PAT.) (Od spec. koresp.) Przedstawiciel Brazylii w Radzie Ligi Narodów i członek Komisji Czterech Da Cunha oświadczył w wywiadzie z dziennikarzami: Jesteśmy głęboko przekonani, że zbadałmy sprawę górnośląską w sposób wyczerpujący i że zaproponowaliśmy najlepsze rozstrzygnięcie tej sprawy. Zaden rząd i żadna osobistość nie miały wpływu na nasze prace. Nie mieliśmy styczności z nikim z osób postronnych za wyjątkiem personelu pomocniczego, wyznaczonego przez generalnego sekretarjat Ligi i rzeczoznawców, gruntownie i wszechstronnie obznajomionych z przedmiotem. Wypowiedzieliśmy się — zakończył Da Cunha — z bezwzględną niezależnością.

w artykule wstępnym sprawę warsztatów kolejowych, pisze:

Rozstrzygnięcie, jakie zapadło w tych dniach w Genewie, stanowi, że gdańskie warsztaty kolejowe przechodzą na własność towarzystwa akcyjnego, w którym udział mieć będą: kapitał polski do wysokości 45 proc., kapitał gdański także 45 proc., a 10 proc. będzie kapitału neutralnego.

Podlegając prawnym przepisom gdańskim, towarzystwo akcyjne warsztatów kolejowych w Gdańsku dostanie się pod wpływły zupełne W. M. Gdańska, czyli innymi słowy pod wpływy angielsko-szwajcarsko-niemieckie i kapitalistyczne — jeżeli w ostatniej jeszcze chwili robotnik gdański nie zużyje swojego wpływu, by sprawie nadać inny kierunek.

Jak postąpi Polska, my tu w Gdańsku przesądzać i decydować nie możemy. Robotnik gdański udział posiadać powinien w towarzystwie akcyjnym w ramach tych 45 proc., jakie przejął ma gdański kapitał. Przedsiębiorstwo przemysłowe o doniosłości gdańskich warsztatów kolejowych nie może i nie powinno żadną miarą dostać się pod wpływy kapitalistyczne, bo za wiele zatrudnia ono robotników i za wielkie interesy robotnika mieszcza się w niem. W tem ważnym przedsiębiorstwie gdański robotnik nie może być tylko przedmiotem przedsiębiorstwa. Musi on uzyskać wpływ także decydujący. Narazie nie podajemy konkretnego projektu. Organiczamy się tylko do poruszenia sprawy i polecenia jej uwadze gdańskiego robotnika. Przedstawicielstwo tegoż, tj. Zjedn. Zaw. Polskie, powinno sprawę tę uczynić przedmiotem narad swoich członków.

— Teatry i widowiska: W teatrze miejskim dziś „Nocny obóz w Granadzie”, w piątek „2x2-5”, w sobotę „Nora”. W teatrze sopockim: dziś „Intryga i miłość, w niedzielę „Przy herbatce”. W Wilhelmtheater dziś: zamknięty, jutro: „Księżniczka z nad Nilu”.

Lichtbildtheater przy Langermarkt 2: „Tajemnica San Francisco” i „Raj małżeńskich”, Zentraltheater przy Langgasse 31 „Dzień zapłaty” i „Dom przy ulicy Wiślanej”, Passage-Kino przy Kohlenmarkt: „Tajemnica 6 kart” część III i „Szczurza kryjówka”, Kino Eden i Odeon przy Kohlenmarkt: „Pamiętnik przyzwoitej kobiety” i „Żywe śmigło”, Kino UT, przy Elisabethkirchen-

gasse „Pieśń o purpurowym kwieciu” i „Przygoda dra Kircheisen”, w kino „Flamingo” przy Junkergasse 7: „As karo” część I i „Maska w śniegu”, Moderne Lichtspiele we Wrzeszczu: pełny nowy program: „Świat bez miłości” i „Zemsta kobiety”. Pierwszy obraz, to dzieje kobiety, zawiedzionej w najgłębszych uczuciach, która przez całe życie mści się na mężczyznach, czując niczem niezapełnioną pustkę. Drugi jest niby pieśnią gorącego Południa, pieśnią Hiszpanji. Serca tam gorące, namiętności nieokiełzane, które prowadzą aż nad brzeg tragiczności. Wśród słońca i uśmiechów często płynie tam purpurowa struga krwi. Akompaniament muzyczny idealny.

— Strejk flisaków. Z powodu różnic co do płacy, flisacy na Wiśle ogłosili strejk. Nowe żądania robotników wynoszą 1 mk. na godzinę, podczas gdy pracodawcy ofiarowują 55, 65 i 80 fen. Pracodawcy zaofiarowali też podwyżkę w formie ultimatywnej, wobec czego ogłoszono natychmiastowy strejk.

— Obchód Sokoła. W niedzielę 16 bm. urządził Towarzystwo „Sokół” w Gdańsku obchód swej rocznicy. Na program składają się oprócz przemowy, którą przyrzekł wygłosić ks. Mondry, efektowne ćwiczenia Sokoła i wzruszający dramat historyczny p. t. „Kacper Karliński”, nad którego wystawą pracuje z zapałem grono najlepszych sił naszych. Po przedstawieniu tańce. Młodemu zwolennikom ich — a starsi może też zechcą się do nich zaliczyć — uchyliny ku ich ucieście rąbka tajemnicy, że zabawę taneczną projektuje się aż do ...rana!

Nie wątpimy, że cała Polonia podaży na ten tak pięknie zapowiadający się wieczór, który odbędzie się w sali pałacu sportowego w Alejach, gdyż ze sali na strzelnicę poprzednio wynajętej nie możemy i nie chcemy korzystać wobec brutalnej i bezszczernej hakaty Związku Strzeleckiego Fryderyka Wilhelma.

Początek o godz. 6½ wieczorem. Bilety, których cena uprzedstapnia wieczór ten wszystkim, sprzedaje do soboty wieczorem księgarnia pp. Czarlińskich ul. Töpfergasse 19.

Od Red. Jak dowiadujemy się, salę strzelniczą odmówiło Sokołowi z umotywowaniem, że towarzystwo, które nie jest „königstreu” i nie ma „deutsche Gesinnung”, nie może korzystać z lokali Bractwa Strzeleckiego, będącego właścicielem gmachu strzelnicy

**Przy zakupnachs  
prosimy powoływać się  
na ogłoszenia w „Gazecie  
Gdańskiej.”**

**Towarzystwa i Komunikaty.**

Miesięczne zebranie Tow. gimnastycznego „Sokół” w Gdańsku odbędzie się w sobotę, dnia 15 bm. o godz. 8 wieczorem w Ochronce przy Poggenpuhl nr. 11. Na porządku obrad ważne sprawy. Liczny udział konieczny.

Czołem. Zarząd.  
Sidlice: Lekcja śpiewu narodowego w piątek dnia 14 bm. o godz. 7½ wiecz. u pana Banieckiego w Emaus.

Sopot. Zebranie Ligi Żeglugi Polskiej (oddział sopocki) odbędzie się w czwartek dn. 13. bm. o godz. 8 wiecz. w hotelu „Sedan” przy ul. Bismarka. O liczny udział prosi Zarząd.  
Chmielno. W niedzielę dn. 16. bm. odbędzie się po skończonym nabożeństwie na sali p. Skrzypkowskiego zebranie organizacyjne Chrześ. Nar. Stronnictwa Rolniczego, na które się wszystkich, szczególnie rolników, zaprasza. L. Grzenkowicz.

Do Polek Gdańska. Wzmagający się z dnia na dzień ruch przejędnych wykazuje potrzebę założenia w Gdańsku „Schroniska dla kobiet”, bo właśnie kobiecie trudno — zwłaszcza jeśli wieczorem dotąd przyjeżdża i obcą tu jest — znaleźć odpowiedni nocleg, i przez to narażona jest na różne nagabywania. Palącą potrzebą więc jest, dopomóc rodaczkom naszym tu przybywającym, gdyż o nie mianowicie chodzi — a obowiązkiem ten dyktują nam nie tylko poczucie narodowe, ale i moralne. — Rozumując nagłość tej sprawy, „Tow. Polek w Gdańsku” zwołuje na poniedziałek dnia 17. października rb. o godz. pół do ósmej wieczorem „wiec dla Polek Gdańska” na salę Ochronki przy Poggenpuhl nr. 11, celem bliższego omówienia tej kwestji. — Referaty wygłoszą: p. Hel. Zelewska jako i p. Dr. Kubacz. Apeluujemy do Polek wszystkich warstw, ażeby jaknajliczniej przybyły na wiec, z manifestując tem zarazem swój patriotyzm jako i swą miłość bliźniego!

Tow. Polek w Gdańsku.  
Zebranie Tow. Polek w Gdańsku dnia 17. października z powodu wieca wypadła. Zarząd.  
— Pokwitowanie. Pani admirałowa Borowska zamiast przybycia na herbatkę dn. 2. 10. złożyła 30 mk, za co serdecznie „Bóg zapłać” kwituje Dr. Pomierska, przewodnicząca P. T. C. K., oddział gdański.

Redaktor naczelny i odpowiedzialny Władysław Zabawski w Gdańsku.

Nakład i druk: „Gazety Gdańskiej” Tow. Akc. w Gdańsku.

Podajemy niniejszem do ogólnej wiadomości, że z dniem 15 października otwieramy  
**w Skarszewach** (1810)  
 Oddział Spółdzielni naszej pod firmą:  
**Bank Ludowy w Tczewie Sp. z z.n.o.**  
 Oddział Skarszewski  
 Przyjmujemy depozyty płaćc:  
 z wypowiedzeniem dziennym 4%  
 z wypowiedzeniem 1/4 roczn. 5%  
 z wypowiedzeniem 1/2 roczn. 5 1/2%  
 Otwieramy rachunki bieżące.  
 Udzielamy kredytu na weksle 3 mies.  
 i na rach. bieżącym  
 Wystawiamy czeki płatne w Kościerzynie, Starogardzie, Tczewie, Bydgoszczy, Toruniu, Poznaniu i Warszawie.  
**Bank Ludowy w Tczewie.**

Elektryczność i gaz : Wodociągi  
 Kanalizacje  
 Centralne ogrzewanie  
**POMORSKIE INSTALACYJNE TOW. AKC.**  
 GDAŃSK Brothänkengasse 12.  
 Wszelkie reperacje  
 we własnych warsztatach.  
 Pierwsze Polskie  
 Przedsiębiorstwo Instalacyjne.  
 Telefon 2620.

**N. Kalinowski** GDAŃSK, Jochenasse 27  
 Telefon 5787  
**Przedsiębiorstwo budowlane**  
 Wykonanie wszelkich nowych robót  
 jako też przebudowania, reperacje,  
 bicie pali, prac betonowych i żel-  
 betonowych i ziemnych. 7  
 Biuro architektoniczne.

**BIURKA**  
 nog. łozone, płyta 150x80, dwie zamykalne szu-  
 flady z chwytakami metalowymi, według życzenia  
 jasne, w kolorze naturalnym lub ciemno matowane  
**Gena fabryczna z krzesłem 475 mk.**  
**FABRYKA MEBLI**  
**HANSA**  
 Langgarten 101 (1695) Telefon 1895

**Medycyna Drogerja**  
 O. BOISHARD NAST.  
**ZYGMUNT BULIŃSKI**  
 narożnik Kaszubskiego Ryne  
 Tel. 2899 naprzeciw dworca Tel. 2899  
 poleca:  
 Artykuły chemiczno-farmaceutyczne  
 spec.: artykuły gumowe  
 Aparaty i przybory fotograficz.  
 wywołanie płyt, filmów, powiększenia  
 Perfumy mydła toaletowe  
 pudry zagraniczne 182

**Rolnik w Wejherowie**  
 poszukuje od 1 XI lub zaraz dzielnego (1852)  
**zbożowca**  
 i prosi o nadesłanie ofert z odpisami świadectw.

**Sprzedaż mebli** bardzo tania.  
 Całe urządzenia mieszkań a także pojedyncze meble.  
 Również meble biurowe.  
**OTTO ELLERMANN,**  
 Fabryka mebli giętych i wybijanych. Gdańsk,  
 III Damm 2 i 16. Telefon 5623. (1338)

**Skóre**  
 jakoteż wszelkie  
**artykuły szewskie**  
 poleca  
**Georg Nemitz, Handel skór**  
**Pfefferstadt Nr. 50**  
 W pobliżu dworca  
**Zakupno surowych skór i skórek.**  
 (1681)

**Pierwszorzędna Winiarnia - Restauracja**  
**„ERMITAGE“**  
 Własna cukiernia. ☼ Po południu i wieczorem koncert Karasickiego.  
**WOJCIECH NAPIERAŁA**  
 Hundegasse 96 956 Telefon Nr. 694

**John Nurminen G. m. b. H.**  
 Gdańsk  
 Dom rodowy John Nurminen O.V., Helsinki  
 Filij: Wybörg, Hangö,  
 Abo, Raumo i Rewel.  
 Spedycja, przedsiębiorstwo  
 i pośrednictwo okrętowe  
 Agentura frachtowa, ubezpieczeniowa,  
 odszkodowaniowa  
 — Załatwianie spraw hawarji —  
 Połączenie parowcami i innymi okrętami  
**Nowy Jork—Gdańsk**  
 i z powrotem  
 Telefony: 5183, 5184 i 1169 Telefony: 5183, 5184 i 1169  
 Adr. telegraficzny: „Johnurminen Danzig“  
 Biura: GDAŃSK, Vorstädtischer Graben Nr. 44  
 i NOWYPORT, Wolterstrasse Nr. 3 1772

**ELLERMAN'S WILSON LINE LTD., HULL**  
 Regularna komunikacja pasażerska okrętami pośpiesznymi  
**Gdańsk—Hull — Hull—Gdańsk.**  
 Pierwszorzędna kuchnia Radiotelegraf  
**Parowiec „VOLO“**  
 — z Gdańska-Nowogopu w sobotę, 15-go października 1921 r. —  
 Zgłoszenia pasażerów i dla towarów u  
**Ellerman & Wilson Lines Agency Coy. Ltd.,** Gr. Gerbergasse 11/12, I.  
 Telegramy: „WILSONS“ Danzig. (1849) Telefon Nr. 2849.

**UWAGA**  
 Dla panów hurtowników i detalistów Województwa Poznańskiego i Pomorskiego.  
**HURTOWNIA**  
**Neymann, Kaczko i S-ka**  
 w Bydgoszczy, Dworcowa 90.  
 poleca się jako  
**NAJTAŃSZE ZRODŁO ZAKUPU**  
 towarów manufakturowych, bławatów, trykotaży, wszelkiej  
 konfekcji, oraz bielizny męskiej, damskiej i dziecięcej  
 własnej fabrykacji. 1854

Pięknie położone  
**LETNISKO WAKACYJNE**  
 w okolicy Poznania z pensjonatem o 40 pokojach z elektrycznym  
 oświetleniem, dużym parkiem i zabudowaniami gospodarczymi oddamy  
 na kilka lat w zarząd lub dzierżawę pod korzystnymi warunkami.  
 Potrzebna kaucja 300000.  
 Reflektujemy tylko na uzdolnione siły fachowe, posiadające rutynę  
 i doświadczenie w prowadzeniu pierwszorzędnych pensjonatów kura-  
 cyjnych i z dobremi formami towarzyskimi.  
 Oferty uprasza się nadsyłać pod Nr. 10371 do Biura ogłoszeń  
 „PAR“ Poznań, Fr. Ratajczaka nr. 8. (1863)

**Godła i prace malarskie**  
 wykonują  
**Bracia Gendzierscy, Gdańsk**  
 Burgstrasse 19 b.

**Powróciłem**  
**Dr. Szpitter,**  
 specjalista w chorobach  
 oczu, uszu, gardła, nosa.  
**Altstädt. Graben 111**  
 (blisko Holzmarkt) (1800)

Pokój mieszkalny i sypialny, (1862  
 eleg. umeblow., jest samota, panu  
 natychmiast do wydzierż., światło  
 elektr., centr. ogrzew., kapiel w  
 domu. Jakobstor 5-6. J. Rausch.

**Kto chce?**  
 kupić towary lokcyjne dla wła-  
 snej potrzeby lub na sprzedaż  
 po najtańszych cenach  
 niech, przyjeżdża do  
 Łodzi do fabrycznego  
 ul. Piot-  
**M. BRYL** kowska 56  
 w podwórzu 3 wejście na lewo  
 gdzie są do nabycia w resztkach  
 i sztukach towary na białinę,  
 po-zwy, wysypy, fartuchy, sa-  
 knie, kostiumy i płaszcze, róż-  
 niości sukien, szwalnic, kurtki  
 na mekle ubrania, podszewka,  
 płótna, barchany, flanela, snigi,  
 obutki, pończochy, skarpetki  
 i wiele innych towarów.  
 Cennik i próbek się nie wysyła.

**Platynę**  
**brylanty**  
 wyroby  
 złote i srebrne  
 monety  
 stare szczeki  
 kupię po (1584)  
 najwyższych  
 cenach dziennych  
**Max Olimski,**  
 Goldschmiedegasse 29.

**Otwarcie interesu !!**  
**Artykuły dla panów**  
 tanie — cenne — dobre  
**plaszczce monachijskie**  
**Franz Rabe**  
**Wrzeszcz. Hauptstrasse 22.**

**Szczepan Petta,**  
 zamieszkały w Stanach Zjednoczonych poszukuje  
 swoich krewnych, Pettów, którzy przed czter-  
 dziestu laty przebywali w pobliżu Kartuz na Pomorzu.  
 Uprasza się podać wiadomość o tych którzy żyją  
 i pisać na adres: (1864)  
**Szczepan Petta, Red 2 Box 66, Rhineland, Wis.**

**Licytacja**  
 odbędzie się  
 dnia 18 bm. o godz. 10 przed poł.  
 na podwórzu obywatela p. Rutkowskiego  
 w SZEMUDZIE pow. wejher.  
 Sprzedawane będą licytacyjnie za gotówkę na-  
 stępujące przedmioty:  
 Nowa stodoła, 15 m. długa i 8 m. szeroka  
 gotowa do postawienia,  
 około 4—5000 cegieł, 1 dobry śrótał,  
 1 mocny maneż,  
 1 maszyna do czyszczenia zboża,  
 sieczkarnia, 2 mocne wozy robocze,  
 3 plugi, 1 mocny kultywator i dużo innych  
 przedmiotów. (1857)  
 Obejrzenie na pół godziny przed licytacją.

Mam większą ilość  
**śledzi**  
 i tanio na sprzedaż  
**A. Brzeski, Sierakowice.**  
 (1844)

Każdą ilość **kartofli** do  
 jedzenia  
 do natychm. i późniejszej dostawy kupi i prosi o oferty  
**Kartoffelversorgung G. m. b. H.**  
 Gdańsk - Danzig, Lastadie 35 b I (1667)

**Kilkanaście wagonów**  
**Portlandcementu**  
 marki „Grodziec“ natychmiast fran-  
 ko Tczew lub Gdańsk do oddania 1790  
 Zgłosz. z podaniem najwyższej ceny przyjmuje  
**Edward Kępiński, Poznań,**  
 ul. Mickiewicza 34. — Tel. 2585

**Druki**  
 wykonuje  
 starannie, tanio  
 :: i gustownie ::  
**Drukarnia**  
**Gazety Gdańskiej**  
 Tow. Akc.

**Proszę wyciąć i zachować!**  
 Za moim pośrednictwem nabywać można  
 zawsze szereg dobrych  
 posiadłości wiejskich oraz miejskich  
 każdego obszaru (1698)  
 we wszelkich okolicach Pomorza  
 od wychodźców niemieckich. Ofiaruję  
 gospodarstwa rolne, domy kupieckie, oberze  
 z rotą i bez roli, hotele, restauracje, wille,  
 domy dla kapitalistów, fabryki itd.  
 W razie potrzeby proszę zwrócić się  
 do mnie z całym zaufaniem. Usługa  
 także w polskim języku.  
**J. RATHENOW,**  
 Interes komisowy,  
 GDAŃSK, Grobla Przedmiejska (Vorst. Graben) 21  
 Tel 3644 Przyjmuje od 9—3 popoł.

**Tczew**  
**Sprzedaż**  
 kawiarni, kinów, destylarni, pie-  
 karni, hoteli, fabryk.  
**Dobra**  
 domy handlowe, domy prywatne  
 myjny i wille

**Majątki**  
 kolonje, karczmy, kuźnie, rzemie-  
 stownie, ślusarnie, pośred. czy na  
**Pomorzu**  
**A. M. Makowski**  
 Największa agencja mająt.  
 Sprzedaż i wymiana ma-  
 jątków w kraju i zagran.  
**Tczew-Dirschau**  
 ul. Strzelecka (Schanzenstrasse) 5.  
 1524) Telefon Nr. 9.